

/ GAZETA /

NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

WRZESIEŃ
09
2025

POLICYJNA

gazeta.policja.pl

nr 9 (57), ISSN 2719-7425

W
S
P
R
A
W
A

ZAWODY
POLICYJNE
s. 4

WRACAMY
DO GRY
s. 8

PORADNIK
BEZPIECZEŃSTWA
s. 30



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA

Projekt pt. „Szkolenie z zakresu operacyjnej analizy kryminalnej i obsługi specjalistycznego oprogramowania analitycznego Analyst's Notebook”

nr DWR/ADM 2025/004/1

Projekt współfinansowany z budżetu państwa
w ramach polskiej współpracy rozwojowej
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

DOFINANSOWANIE
545 779,00 zł

CAŁKOWITA WARTOŚĆ
545 779,00 zł

ROK REALIZACJI PROJEKTU
2025

Cel projektu: przeprowadzenie czterotygodniowego szkolenia dla grupy 12 funkcjonariuszy/przedstawicieli Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy i Narodowej Policji Ukrainy w zakresie oprogramowania służącego do prowadzenia operacyjnej analizy kryminalnej, ze szczególnym uwzględnieniem oprogramowania i2 Analyst's Notebook. W efekcie szkolenie ma przyczynić się do zwiększenia kompetencji i umiejętności ukraińskich funkcjonariuszy nadzorujących lub realizujących czynności służbowe związane z prowadzeniem operacyjnej analizy kryminalnej przy użyciu specjalistycznego oprogramowania analitycznego. Przedsięwzięcie zostanie przeprowadzone na terenie Akademii Policji w Szczytnie w dedykowanej sali szkoleniowej wyposażonej w stanowiska komputerowe ze specjalistycznym oprogramowaniem do analizy kryminalnej. Zakres rzeczowy działania w ramach projektu będzie obejmował zakup 13 zestawów sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem, w tym specjalistycznego oprogramowania do analizy kryminalnej i2 Analyst's Notebook dla 12 uczestników szkolenia i 1 osoby prowadzącej szkolenie oraz jego instalację w środowisku szkoleniowym. Dedykowana sala szkoleniowa w Akademii Policji w Szczytnie będzie w przyszłości wykorzystywana na kolejnych kursach z obszaru operacyjnej analizy kryminalnej dla przedstawicieli Ukrainy, jak również dla funkcjonariuszy innych państw objętych polską pomocą rozwojową, w szczególności Mołdawii i Gruzji.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

www.gov.pl/polskapomoc

ZAWODY POLICYJNE

4 I Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji
w Ratownictwie Medycznym

TURNIEJ PAR PATROLOWYCH „PATROL ROKU”

6 Pełna pula dla Białegostoku

TYLKO SŁUŻBA

8 Wracamy do gry
14 Oddziały o profilu mundurowym
po nowemu

SZKOLENIE SPADOCHRONOWE PLATFORMY „ATLAS”

16 Desant

redaktor naczelny
podkom. TOMASZ DĄBROWSKI



Wstęp do aktualnego numer „Gazety Policyjnej” powstał dzień po naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez kilkanaście rosyjskich dronów oraz dzień przez rozpoczęciem rosyjsko-białoruskich manewrów wojskowych „Zapad”. Procedury bezpieczeństwa zadziałały, decyzje były szybkie, sojusznicy nie zawiedli, drony zostały zestrzelone. W świat wysłaliśmy przekaz, że podnoszenie napięcia na kolejnych szczeblach drabiny eskalacyjnej nie może trwać w nieskończoność bez zdecydowanej reakcji ze strony naszego państwa. Taka postawa pokazuje naszym sojusznikom, że Polska to kraj silny profesjonalizmem swoich służb. To ważne, bo solidnemu partnerowi, który jest liderem i potrafi wziąć odpowiedzialność za swój los, pomaga się łatwiej, szybciej i z wiarą w sens wspólnego wysiłku. Prawdopodobnie zareagowaliśmy już wcześniej, stawiając tamę fali nielegalnej migracji inspirowanej przez Rosję na polsko-białoruskiej granicy. W tych działaniach rola naszej formacji była kluczowa.

W poprzednim numerze naszego miesięcznika pisaliśmy m.in. o tym, w jaki sposób Policja buduje swoją siłę i profesjonalizm przez inwestycje w rozwój, modernizację oraz szkolenia. Nie inaczej jest w tym miesiącu, o czym przekonacie się, zaglądając do numeru. Kolejne artykuły dowodzą, że mamy wreszcie spójną wizję rozwoju naszej służby. I tak oto od tego roku szkolnego każdy uczeń szkoły z oddziałem mundurowym może w miarę precyzyjnie zaplanować start swojej kariery w Policji. Absolwentom takich szkół będzie teraz łatwiej się dostać do służby. Może nie będzie to najłatwiejsza praca, ale z pewnością wyjątkowa i ciekawa. W tym numerze „Gazety Policyjnej” pokazujemy, jak wiele ścieżek rozwoju zawodowego oferuje służba w mundurze i jak ciężko podjąć decyzję o odejściu z niej. A jeśli taka decyzja nastąpi, to zawsze można wyjąć mundur z szafy i wrócić – na jakich zasadach, o tym więcej w artykule „Powroty do służby”.

Zapraszam do czytania.

SPIS TREŚCI

100 LAT KOBIET W POLICJI

20 Kandydatki do służby
z polecenia

LOTNICTWO W POLICJI

24 Szkolenie w powietrzu

TYLKO SŁUŻBA

28 Pomagamy i chronimy

PORADNIK BEZPIECZEŃSTWA

30 Zanim usłyszymy syreny

SZKOLENIA

32 Transport koni służbowych

34 KRAJ

POLICYJNY PITAWAL

36 Pomocny sąsiad

TYLKO SŁUŻBA

38 Prekursory materiałów
wybuchowych pod kontrolą

40 Broń dla funkcjonariuszy
w służbie Rzeczypospolitej

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

42 ABC CBZC.
QR kody policyjnym okiem

HISTORIA

44 Policyjne kalendarium

PRAWO

46 Roszczenia ze stosunku służbowego.
Wybrane zagadnienia

48 KRAJ

51 ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

QR kod do podcastów
„Gazety Policyjnej”,
w których członkowie redakcji
opowiadają o kulisach powstawania
kolejnych numerów





MAZOWSZE I MAZURY STAŁY SIĘ ARENĄ WYJĄTKOWEGO SZKOLENIA. **CENTRALNY PODODDZIAŁ KONTRTERRORYSTYCZNY POLICJI „BOA”** ZORGANIZOWAŁ WARSZTATY SPADOCHRONOWE W RAMACH SIECI ATLAS, KTÓRA ŁĄCZY JEDNOSTKI KONTRTERRORYSTYCZNE PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ. UCZESTNICZYLI W NICH FUNKCJONARIUSZE Z AUSTRII, BUŁGARII, CHORWACJI, CZECH, FRANCJI, HISPANII, NIEMIEC, POLSKI, RUMUNII I WŁOCH. SKOKI REALIZOWANO Z POKŁADU CESSNY I POLICYJNEGO ŚMIGŁOWCA BLACK HAWK.

Pierwszym etapem warsztatów był trening w tunelu aerodynamicznym Flyspot w Morach pod Warszawą. W 12-metrowej konstrukcji, gdzie powietrze osiąga prędkość 300 km/h, uczestnicy doskonalili technikę stabilizacji sylwetki, kontrolę ruchów i precyzję manewrów.

Pierwsze skoki w warunkach terenowych odbyły się na lotnisku w Chrcynnie. Z pokładu samolotu Cessna uczestnicy mierzyli się z podstawowymi założeniami operacji, przede wszystkim precyzyjnym lądowaniem i zachowaniem dyscypliny czasowej.



DESANT



Następnie poprzeczka została zawieszona znacznie wyżej. Na Warmii i Mazurach, z pokładu policyjnego śmigłowca Black Hawk, uczestnicy wykonywali skoki w zmieniających się warunkach pogodowych i o różnych porach dnia. Jeziora, gęste lasy czy wąskie polany wymagały od skoczków dużej precyzji i doskonałej koordynacji w nieznanym terenie.

Wspólne szkolenie – wspólne doświadczenia

W warsztatach uczestniczyli specjaliści z 10 krajów Unii Europejskiej. Była to dla

nich doskonała okazja do przećwiczenia wielu elementów w międzynarodowych zespołach. To właśnie takie środowisko symuluje realne działania bojowe, gdzie w sytuacjach kryzysowych konieczne jest natychmiastowe porozumienie, niezależnie od języka i narodowości.

– Musimy dogadywać się nie tylko na ziemi, ale także w powietrzu, a to o wiele trudniejsze. Wspólne skoki pozwoliły nam doskonalić nie tylko technikę, ale i komunikację w sytuacjach, gdzie liczy się każda sekunda – mówi policyjny koordynator warsztatów z CPKP „BOA”

Bezpieczeństwo nie ma granic

Dzięki warsztatom zorganizowanym przez CPKP „BOA” Polska mogła po raz kolejny zaprezentować wysoki poziom wyszkolenia i gotowości do współpracy z partnerami z Europy. Uczestnicy zgodnie przyznawali, że ćwiczenia były wymagające, ale też niezwykle cenne – zarówno pod względem praktycznym, jak i budowania wzajemnego zaufania.

Profesjonalizm i współpraca służb nie mają granic, a każdy skok – niezależnie od miejsca i warunków – jest krokiem ku jeszcze większej skuteczności w ochronie obywateli Europy.

Tego rodzaju warsztaty to element większej układanki – wspólnego europejskiego systemu bezpieczeństwa. Zaufanie, jakie budują ze sobą jednostki specjalne, przekłada się na realną gotowość do reagowania na zagrożenia terrorystyczne w każdym zakątku kontynentu.

insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
zastępca dyrektora BKS KGP



LOGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA POLICJI

Dla policyjnych medyków tegoroczne cztery sierpniowe dni były historycznym momentem. I Mistrzostwa Policji w Ratownictwie Medycznym odbyły się w Warszawie i Centrum Szkolenia Policji w Legionowie 26.08. – 29.08.2025 r. W trakcie zawodów zaskoczeń było dużo, rywalizacja zacięta.

W RATOWNICTWIE MEDYCZNYM

Mistrzostwa rozpoczęły się od konferencji „Policyjne ratownictwo medyczne – działania i wyzwania”, a w kolejnych dwóch dniach policyjni ratownicy medyczni sprawdzali swoje umiejętności w dynamicznych scenariuszach, zadaniach medycznych i policyjnych, działając w stresie i pod presją czasu. Pierwsze mistrzostwa to jednak nie tylko rywalizacja, lecz także wymiana doświadczeń, nauka i ogromna dawka inspiracji do dalszego doskonalenia się.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk, który podziękował wszystkim policyjnym ratownikom za służbę. – Chciałbym podkreślić waszą rolę w Policji. Dziękuję za wasze zaangażowanie na bardzo wysokim poziomie. Wykonujecie bardzo ważną i pozytywną pracę, która wpływa również na wizerunek Policji. Jest to pierwszy taki turniej. Pamiętajcie, że tu nie ma przegranych, bo wszyscy jesteście superfachowcami, ludźmi, którzy wiedzą, jak się zachować w sytuacjach kryzysowych.

Na zaproszenie organizatora podkom. Kamila Chojdaka, naczelnika Wydziału Ochrony Pracy KGP, w otwarciu mistrzostw uczestniczyli również: Kuba Sękowski – zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, Ewa Ściślewska-Jakubiak oraz Karina Szewczyk – zastępcy dyrektora Departamentu Zdrowia MSWiA, Monika Jäckel – zastępca Komendanta Głównego Straży Ochrony Kolei.

ZADANIA

W mistrzostwach wzięło udział 14 drużyn, czyli 28 policyjnych medyków, którzy rywalizowali w siedmiu wymagających konkurencjach – sześciu praktycznych i teście wiedzy, które weryfikowały wiedzę, umiejętności, wyszkolenie i kondycję.

Zadanie nr 1 rozegrano na terenie Sekcji Konnej Ogniwa Konnego i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego Komendy Stołecznej Policji. Za przygotowanie byli odpowiedzialni instruktorzy z KWP w Bydgoszczy. Ratownicy musieli udzielić pomocy rannej policjantce, która pod-

zaj. Izabela Pajdała

czas prac porządkowych w stajni została poturbowana przez konia służbowego i doszło u niej do urazu mózgowo-czaszkowego. Dodatkowym dystraktorem dla uczestników były dwa konie, które poruszały się w miejscu zdarzenia podczas działań ratowniczych.

Zadanie nr 2 odbyło się na łodzi w Porcie Praskim Komisarzatu Rzecznego Policji w Warszawie. Scenariusz zakładał, że podczas zabezpieczenia medycznego imprezy masowej sternik poinformował ratowników, że kilka minut wcześniej zauważył kobietę, która pływała w zbiorniku wodnym, lecz od jakiegoś czasu nie może jej zlokalizować. Po krótkich poszukiwaniach udało się ją odnaleźć, wydobyć na łódź i po rozpoznaniu zatrzymania krążenia przystąpić do zaawansowanych zabiegów resuscytacyjnych. Dużym utrudnieniem dla zespołów była konieczność pracy na falującej łodzi, w ograniczonej przestrzeni i hałasie.

Zadanie nr 3 polegało na sprawdzeniu umiejętności jazdy ambulansem po torze. Policyjni medycy mieli do pokonania tor o długości 800 m. Konkurencja została przygotowana przez Zakład Ruchu Drogowego CSP. Uczestnicy zmierzali się z dziewięcioma przeszkodami rozmieszczonymi na motodromie. Oprócz przeszkód w postaci slalomów bramkowych, szylan podwójnych, slalomów klasycznych, jazdy w ograniczonej przestrzeni ratownicy musieli zatrzymać ambulans w wyznaczonym miejscu, zabezpieczyć go, wydobyć z pojazdu nosze, zabrać ze sobą plecak medyczny, a następnie przebiec 50 m, złożyć nosze, połączyć ze sobą igłę ze strzykawką, podnieść nosze i wrócić z całym wyposażeniem do ambulansu.

Zadanie nr 4 zostało przygotowane przez medyków z Sekcji Zabezpieczenia Medycznego CPKP „BOA”. Po informacji o zna-



lezeniu materiału wybuchowego pirotechnik w kombinezonie przeciwołamkowym EOD i funkcjonariusz Wydziału Ochrony Placówek Dyplomatycznych rozpoczęli działania, podczas których doszło do wybuchu, w wyniku którego pirotechnik został ranny. Obrażenia w postaci oparzeń dłoni oraz odmy to elementy, z którymi musieli się zmierzyć uczestnicy. Trudnym zadaniem okazało się zdjęcie kombinezonu EOD z funkcjonariusza.

Zadanie nr 5 to konkurencja przygotowana przez instruktorów strzelania z Wydziału Wyszczolenia Strzeleckiego i Sprawności Fizycznej Biura Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia Policji KGP. Na każdego z ratowników czekał tor przeszkód, który – oprócz elementów typowo strzeleckich – zawierał również sprawnościowe, tj. przewroty w przód, bieg, kopnięcie w tarczę czy wyprost ramion z leżenia przodem.

Zadanie nr 6 rozgrywało się w policyjnym śmigłowcu Black Hawk. Konkurencja polegała na ewakuacji ranego operatora, który uległ wypadkowi – upadł z wysokości około 6 m i wymagał szybkiego transportu śmigłowcem do szpitala. Cała konkurencja odbywała się na pokładzie statku powietrznego, który był przygotowany i wyposażony jak do prawdziwej ewakuacji medycznej MEDEVAC. Do pomocy dla uczestników na pokładzie był medyk, który wykonywał polecenia. Zadanie zostało przygotowane przez Zespół Pomocy Humanitarno-Medycznej.

FINAŁ

Podczas uroczystego finału zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk podziękował wszystkim zawodnikom, organizatorom i sędziom za zaangażowanie oraz powiedział. – Cieszę się, że te zawody doszły do skut-

ku. Dzięki nim wiemy, nad czym musimy popracować, w czym jesteśmy mocni, a co możemy polepszyć.

Komendant podziękował również policyjnemu zespołowi medycznemu z Legnicy za podjęcie interwencji w trakcie podróży na zawody i udzielenie pomocy poszkodowanym w zdarzeniu drogowym. – To jest właśnie ta prawdziwa wasza służba, to prawdziwe podjęcie działań. Prawdziwa interwencja. Pierwsze zawody uważam za zamknięte, wyciągamy wnioski i życzymy sobie, żebyśmy w tym składzie spotkali się na drugih zawodach.

IZABELA PAJDAŁA,
asp. KRZYSZTOF SOWA



W KATEGORII INDYWIDUALNEJ ZWYCIĘZCAMI ZOSTALI:

- 1) podkom. Dawid ŻAK
z Akademii Policji w Szczytnie.
- 2) kom. Tomasz BEŁCH
z Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie.
- 3) sierż. Łukasz KACZMAREK
z Oddziału Prewencji w Katowicach.

W KATEGORII ZESPOŁOWEJ NA PODIUM STANĘLI:

- 1) Akademia Policji w Szczytnie.
- 2) Oddział Prewencji Policji w Krakowie.
- 3) Oddział Prewencji Policji w Szczecinie.

PEŁNA PUŁA DLA BIAŁEGOSTOKU

Funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku zdominowali XXIX edycję Ogólnopolskich Mistrzostw Policjantów Prewencji – Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku”. Zdobyli pierwsze miejsce indywidualnie i drużynowo, triumfowali w konkurencjach strzeleckich i biegowych, a tytuł najlepszego naczelnika w kraju trafił do nadkomisarz Doroty Panas z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.



Podlascy policjanci pokazali klasę na zawodach w Szkole Policji w Słupsku, gdzie rywalizowały najlepsze patrole prewencji z całej Polski. W klasyfikacji generalnej zwyciężył patrol mł. asp. Hubert Nowacki i st. post. Kacper Aniołkowski z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Funkcjonariusze zdobyli Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, złote odznaki, nagrody finansowe oraz nowoczesny radiowóz dla swojej jednostki.

Indywidualny sukces potwierdziła także klasyfikacja drużynowa, którą wygrała reprezentacja KWP w Białymstoku w składzie: mł. asp. Hubert Nowacki, st. post. Kacper Aniołkowski, sierż. Przemysław

Szurc i st. post. Hubert Fiszer. Wszyscy ci funkcjonariusze na co dzień służą w KMP w Białymstoku. Tytuł Najlepszego Naczelnika Wydziału Prewencji w kraju zdobyła nadkomisarz Dorota Panas z KWP w Białymstoku, która została uhonorowana Pucharem Przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Policjantów.

Tegoroczne zawody były sprawdzianem umiejętności, sprawności i taktycznego myślenia. Uczestnicy rywalizowali w konkurencjach: techniki obezwładniania osób, interwencje policyjne z elementami udzielania pierwszej pomocy, strzelanie, pokonywanie policyjnego toru przeszkód oraz test wiedzy.



INDYWIDUALNA KLASYFIKACJA GENERALNA:

I miejsce

mł. asp. Hubert Nowacki
i st. post. Kacper Aniołkowski
(KWP W BIAŁYMSTOKU),

II miejsce

mł. asp. Łukasz Dobek
i sierż. Miłosz Kuczkowski
(KWP W GDAŃSKU),

III miejsce

asp. Piotr Solarz
i sierż. Jakub Marek
(KWP W KRAKOWIE).

DRUŻYNOWA KLASYFIKACJA GENERALNA:

I miejsce

KWP W BIAŁYMSTOKU,

II miejsce

KWP W GDAŃSKU,

III miejsce

KWP W KRAKOWIE.

zdj. Szkoła Policji w Słupsku

Zwycięzcy mł. asp. Hubert Nowacki (29 lat) i st. post. Kacper Aniołkowski (23 lata) to nie tylko policjanci, ale także sportowcy. Nowacki od 12 lat trenuje kick boxing, ma w swoim dorobku brązowy medal Mistrzostw Polski i zwycięstwo w Pucharze Polski. Aniołkowski to wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów (młodzieżowe kategorie wiekowe).

– Jestem w służbie siedem lat. Przedtem w Oddziale Prewencji Policji w Białymstoku, a od roku w Wydziale Prewencji KMP w Białymstoku. Właściwie od pierwszego dnia w KMP na służbę wychodzę z Kacprem. Lubimy razem ćwiczyć, a także chodzimy na strzelnicę – mówi mł. asp. Hubert Nowacki.

– Sport jest ważny w naszym życiu i przydaje się na służbie. Teraz podczas Turnieju Par Patrolowych w Słupsku przydał się przede wszystkim podczas biegu na torze przeszkód. To była konkurencja wymagająca naprawdę solidnego przygotowania fizycznego – dodaje st. post. Kacper Aniołkowski, który w służbie jest od dwóch lat.

Nagrody zwycięzcom wręczył I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster wraz z dyrektorem Biura Prewencji KGP insp. Robertem Kumorem i komendantem Szkoły Policji w Słupsku insp. Piotrem Cekałą. Patronat honorowy nad finałem objął minister spraw wewnętrznych i administracji.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI



asp. szt. KRZYSZTOF CZOP



WRACAMY DO GRY

POLICJANCY WRACAJĄ DO SŁUŻBY. TERAZ, PO ZMIANIE PRZEPISÓW, LICZNIEJ NIŻ W UBIEGŁYCH LATACH.

Powroty czasami nie są tak szybkie i proste, jak może by się tego oczekiwało. Najwięcej czasu zajmują badania lekarskie, bywa, że testy sprawnościowe odcinają tlen w płucach. Ale jak nie uda im się za pierwszym razem, próbują ponownie.

– Jak wejdzie się w tę pracę, tu już nie chce się z niej wyjść – przyznaje **asp. szt. Krzysztof Czop**, który do służby powrócił po 12 latach przerwy.

Analizując dane Biura Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia Policji Komendy Głównej Policji, można zauważyć, że w 2023 r. wniosków o ponowne przyjęcie do służby złożyło 329 osób – przyjęto 127, w 2024 r. 682 osoby, wśród których było dziewięć do służby kontraktowej (ta możliwość pojawiła się od 5 listopada 2024 r.) – przyjęto 301 osób (nikogo do kontraktowej), a już tylko od początku 2025 r. do 1 września br. przyjęto 237 byłych funkcjonariuszy, w tym do służby kontraktowej – 30.

Ustawa została opublikowana w dzienniku ustaw 21 października 2024 r. (Dz. U. poz. 1562, z późn. zm.), zaś przepisy ustawy weszły w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia. Wprawdzie w ogólnej skali osób rekrutowanych do Policji udział ponownie przyjętych do służby byłych funkcjonariuszy

może nie robić wielkiego wrażenia, bo waha się w granicach około 2,5 proc., to jednak gdy spojrzy się na to przez pryzmat uzupełnienia wakatów w konkretnej jednostce, jakość robi różnicę.

Kim są „nawróceni na służbę” policjanci? Dlaczego kiedyś odeszli z formacji, a teraz do niej wrócili? Życie pisze różne scenariusze, a podejmowane decyzje mają inne podłoże. Czasem chodzi w nich tylko o pieniądze, a innym razem po prostu o to, co chcemy w życiu robić i kim być.

POWRÓT DAŁ MI POWERA

Asp. szt. Grzegorz Karczewski ma za sobą 30 lat służby, którą rozpoczął w 1991 r. w Posterunku Policji w Helu. Po jego likwidacji w 2000 r. został przeniesiony do KPP w Pucku do Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego. W latach 2010–2016 był naczelnikiem Wydziału Kryminalnego KPP w Pucku i nadzorował pion dochodzeniowo-sledczy. W latach 2016–2018 był komendantem Komisariatu Policji w Kosakowie, następnie w latach 2019–2020 naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KMP w Sopocie. 16 października 2020 r. przeszedł na zaopatrzenie emerytalne.

– Powiem szczerze, że jak poszedłem na tę emeryturę, to po paru miesiącach zacząłem żałować, że na tę emeryturę się

asp. szt. GRZEGORZ KARCZEWSKI



zdecydowałem. Przyszła taka nicość, wszystko się skończyło. Nie mogłem się odnaleźć. Minęły cztery miesiące, a gdy mi zaproponowano, że mogę wrócić jako cywil, to ani chwili się nie zastanawiałem. Dlaczego? Miałem poczucie, że cały czas jestem potrzebny, że muszę iść pomagać ludziom i kolegom. I tak, od 2021 r., po czterech miesiącach na emeryturze, wróciłem jako pracownik cywilny Policji, najpierw dwa lata w KMP w Sopocie, a potem w KPP w Pucku.

12 maja asp. szt. Grzegorz Karczewski wrócił do Policji – do służby kontraktowej, na drugą grupę, ale z zachowaną emeryturą. Poza tym zmieniło się niewiele. Dla niego wszystko jest jakby po staremu.

– Teraz, jak zmieniły się przepisy i tylko pojawiła się możliwość powrotu do służby, od razu złożyłem dokumenty. Na chwilę tylko zdjąłem mundur, ale zawsze sercem byłem z tą pracą w Policji. Teraz jestem funkcjonariuszem dochodzeniowo-sledczym. Prowadzę postępowania przygotowawcze. Mózg potrzebuje pracy. Nie da się tak przestać myśleć z dnia na dzień. To jest głód. Stopień został zachowany. Wiadomo, na służbie kontraktowej pewne dodatki mnie omijają, bo nie przysługują funkcjonariuszom służby kontraktowej, ale mnie to akurat nie przeszkadza, bo mam emeryturę – 75 proc., tyle, ile mogłem mieć, to mam. W portfelu wszystko się zgadza, a powrót dał mi powera chyba na kolejne lata życia. Wędką nad jeziorem musi poczekać.

KOSZTY ŻYCIA

Post. Jakub (imię zostało zmienione ze względu na charakter służby – przyp. red.) służy w ogniu kryminalnym na południu Polski. Jest funkcjonariuszem operacyjnym.

– W 2021 r. podjąłem służbę w Komendzie Stołecznej Policji, a zwolniłem w 2022 r. Prawdę mówiąc, nie planowałem, że po roku odejdę, ale sytuacja życiowa mnie do tego zmusiła, ponieważ koszty życia w Warszawie mnie przerosły. Sprawy finansowe to był główny powód odejścia. Ciężko być w takim miejscu, gdzie prawie wszystko, co się zarobi, trzeba wydać na utrzymanie. To nie ma sensu w pewnym wieku. Teraz mam 31 lat, wtedy 28. Wróciłem do siebie.

Jakub chciał jednak służyć w Policji.

– W ubiegłym roku, kiedy zmieniły się przepisy dla byłych funkcjonariuszy, ścieżka powrotu się uprościła, a następnie padła deklaracja, że będzie dodatek mieszkaniowy i warunki służby się poprawią. Stwierdziłem, że chętnie bym spróbował ponownie, bo to nie taka praca, że idzie się do niej na rok, tylko warto zostać na dłużej.

Jakub wrócił do służby w Policji wiosną 2025 r.

– W moim obecnym miejscu pracy i zamieszkania nie mam takich kosztów życia, jakie miałem w Warszawie. Jest mi łat-

sierż. ARKADIUSZ STRUŻEK



wiej ułożyć sobie życie i znaleźć czas dla bliskich, a tam praktycznie cały swój czas spędzałem w służbie. Tu jest trochę stabilniej. Warszawa na pewno jest miejscem, gdzie fajnie jest popracować, bo tam można wszystkiego szybko się nauczyć. Jak jest się bardzo młodym, nie planuje szybkiego zakupu mieszkania, to można próbować swoich sił w garnizonie stołecznym. Ale przed trzydziestką priorytety się zmieniają i warto mieć to na uwadze.

DOBRY RUCH

Sierż. Arkadiusz Strużek służbę rozpoczął w 2020 r. w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie z siedzibą w Piasecznie. Do Policji chciał wstąpić kilka lat wcześniej, papiery składał wspólnie z żoną, ją przyjęli, jego nie. Przez widoczne na ramionach tatuaże. Gdy przestały one być przeszkodą, z powodzeniem ponowił próbę.

– W międzyczasie urodziła nam się córka. Z wadą serca. Żona musiała jeździć na służby do Łosic i wszystko nam się komplikowało, bo często musieliśmy chodzić z córką do różnych lekarzy. Dwa pierwsze lata w służbie były bardzo niewralgiczne. Zależało mi, żeby przenieść się bliżej miejsca zamieszkania, czyli Siedlec. W 2023 r. udało mi się przenieść do Mińska Mazowieckiego, tam posłużyłem rok, ale miałem więcej nadgodzin niż w oddziałach prewencji. Zaczęło to nam doskwierać

przede wszystkim pod kątem opieki nad dzieckiem. W pewnym momencie nasze drogi zaczęły się rozchodzić. Napisałem raport do komendanta z prośbą, żeby moje służby nie ulegały tak częstym zmianom ze względu na opiekę nad dzieckiem i służby żony, ale został negatywnie rozpatrzony. Komendant nie chciał nikogo wyróżniać. W domu było coraz trudniej i by rodzina się nie rozpadła, odszedłem z Policji 7 lipca 2024 r.

To był dobry ruch. Rodzina przetrwała.

– Przez te pół roku wszystko sobie wyjaśniliśmy, córka podrosła, większość badań się poprawiła, moja częsta obecność w domu też nie była już tak konieczna, wszystko zaczęło się układać. Postanowiłem znowu spróbować swoich sił w formacji. Tym bardziej że dostałem propozycję z Ośrodka Szkolenia Policji w Warszawie z siedzibą w Piasecznie. Odpowiadało mi to ze względu na moje wykształcenie i kwalifikacje, bo jestem po Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, mam podyplomowo zrobioną pedagogikę, zarządzanie personelem, a do tego wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu zajęć grupowych i indywidualnych.

Sierż. Arkadiusz Strużek niedawno ukończył kurs podoficer-ski. Z wyróżnieniem.

– Większość życia nauczałem i myślę, że się w tym sprawdzam. Poza tym wszystko inne zaczęło się bardzo dobrze układać. Mam teraz bardzo dobry dojazd autostradą. Czuję te



post. PATRYK ŻYWICKI

nym. To specyficzne miejsce, bez stałych mieszkańców, ale z uciążliwymi stałymi bywalcami. Bezdomnymi i złodziejami. I co chwilę coś się dzieje – satysfakcję przynosi nawet tak zwyczajna sytuacja jak pomoc starszej osobie w zniesieniu bagaży na peron, gdy popsuły się ruchome schody.

– Ktoś może pomyśleć, że to mało atrakcyjne miejsce, a ja myślę, że lepiej trafić nie mogłem. Mamy wspaniałą atmosferę, a na służbie nudy nie ma.

DOBRE, ŻE MOGŁEM WRÓCIĆ

Asp. szt. Krzysztof Czop służbę rozpoczął w 1990 r., jeszcze w milicji. Odchodząc z Policji w 2013 r., był kierownikiem Wydziału Prewencji Komisariatu Policji II w Gdańsku. To jest duży komisariat, kategorii I. Podlegały mu cztery konsulaty, stadion Lechii Gdańsk, prawie 50 ludzi, a w kompanii Nieetatowego Oddziału Policji – ponad setka.

– Odszedłem po 23 latach służby. Może tylko dlatego, że żona chciała, bym był trochę więcej w domu. Jak w piątek wychodziłem, to zdarzało się, że wracałem w niedzielę. Poza tym traciłem bardzo dużo ludzi. Była taka polityka kadrowa, że dobrych się zabierało, a ja zostawałem z mniejszością. Ciągłe były przepychanki, obrywałem z tego powodu. Także miałem już trochę tego dość. No i podjąłem tę decyzję o odejściu. Może pochopnie, bo żona też dostrzegła, że się męczę. Po trzech latach widziała, że mnie nosi, a ja tylko myślałem, żeby wrócić. Przez lata robiłem różne rzeczy, m.in. trzy lata byłem w Wojskach Obrony Terytorialnej. Tak, ciągnęło mnie do munduru. Wciąż był niedosyt, a jak czytałem, że są braki kadrowe w Policji, to mnie czasem coś skręcało w środku. Aż otworzyła się furtka powrotu do Policji, służba kontraktowa. Nawet się nie zastanawiałem. W grudniu złożyłem papiery, trochę to trwało, ale jestem. Służę w referacie dzielnicowych Komisariatu III w Gdańsku. Kieruję funkcjonariuszy do pracy i przyjmuję interesantów. Koledzy dzwonią, cieszą się, że wróciłem. No i w domu jest lepiej. Przyszedłem do tej roboty, bo tego chciałem. Czulem ją. Tak było, gdy przychodziłem do służby w 1990 r., i teraz ponownie, gdy do niej wróciłem. A także wtedy, gdy mnie w niej nie było.

dojazdy w portfelu, ale coś za coś. Realizuję się zawodowo, poznaję nowych ludzi, atmosfera w pracy jest przyjazna. Powrót do Policji to był dobry ruch, ale w międzyczasie musiało się wydarzyć wiele rzeczy. Widać, tak miało być.

LEPIEJ TRAFIĆ NIE MOGŁEM

Post. Patryk Żywicki pochodzi z Wybrzeża. Urodził się w Gdyni, służbę rozpoczął w Gdańsku. Podczas szkolenia zawodowego podstawowego w Szkole Policji w Słupsku poznał dziewczynę z Warszawy i za nią przeniósł się do stolicy.

– Do służby wstąpiłem 22 grudnia 2023 r., szkołę w Słupsku ukończyłem 8 sierpnia 2024 r., a 31 października złożyłem się ze służby. Nie do końca byłem pewien, czy do niej wrócę. Miałem inną pracę, ale zatęskniłem za służbą i złożyłem podanie o ponowne przyjęcie do służby. Czekalem trzy miesiące na postępowanie sprawdzające i w kwietniu dostałem decyzję, że komendant stołeczny Policji pozytywnie rozpatrzył moją kandydaturę i mogę być przyjęty w garnizonie stołecznym w Warszawie. Bardzo mnie to ucieszyło, bo moim marzeniem od zawsze było służyć w Policji. Trochę dziedziczne. W rodzinie zawsze było wielu mundurowych, poza tym spełniam się, pomagając ludziom.

Post. Patryk Żywicki ma 28 lat. Dziś służy w Komisariacie Kolejowym Policji w Warszawie, czyli na Dworcu Central-



mł. asp. MATEUSZ GIRZYŃSKI

ZOBACZYŁEM, JAK JEST W WOJSKU

Mł. asp. Mateusz Girzyński rozpoczął służbę po maturze. W lutym 2006 r. dostał się do OPP w Warszawie. Tam był przez rok, następnie przeszedł doskonalenie zawodowe w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i trafił do Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim, najpierw do Wydziału Prewencji, później Wydziału Kryminalnego. Uczestniczył w dwóch rotacjach misji w Kosowie – XXII na przełomie 2013 i 2014 r. oraz XXVII w latach 2017–2018. Trzy razy startował w Turnieju Par Patrolowych „Patrol roku”, a dwa razy reprezentował garnizon lubelski w ogólnopolskich finałach tej rywalizacji.

– Rok temu w lutym postanowiłem spróbować swoich sił w innym mundurze. Przez chwilę byłem w wojsku, w 18. Pułku Przeciwlotniczym w Zamościu, ale stwierdziłem, że moim powołaniem jest praca w Policji. Ta krótka przerwa była mi widać potrzebna. Odpocząłem i 27 lutego br. wróciłem do Policji, w sumie dzięki przepisom, które umożliwiły emerytowanym funkcjonariuszom powrót do służby w uproszczony sposób.

– Przechodząc do wojska, stopień i lata służby miałem zachowane. Finansowo było delikatnie lepiej, ale teraz to się wyrównuje. Nie odpowiadał mi system pracy zamknięcia w jednostce, ja jednak wolę pracę między ludźmi, tu się spełniam jako człowiek – pomagam, działam tu i teraz. Poza tym Policja jest zawsze blisko mnie, bo siostra i dwóch braci też są policjantami. Wróciłem do Wydziału Prewencji KPP w Tomaszowie Lubelskim. Moim marzeniem jest zasilić korpus oficerów Policji. Mam cel, z nową energią wracam do pracy i jestem gotowy na kolejne wyzwania.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY

14 października 2024 r. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę z 1 października 2024 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem oddziałów o profilu mundurowym oraz ułatwieniem powrotu do służby w Policji i Straży Granicznej (Dz. U. poz. 1562, z późn. zm.).

Najważniejsze zmiany w ustawie o Policji sprowadzają się do usprawnienia postępowania kwalifikacyjnego prowadzonego w stosunku do określonej grupy kandydatów, tj. absolwentów klas mundurowych oraz byłych funkcjonariuszy Policji ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji, przez stworzenie dogodniejszych warunków dla kandydatów spełniających określone przepisami kryteria, które z punktu widzenia potrzeb służby są istotne i pożądane.

W art. 25 ustawy o Policji wprowadzono nowe tryby postępowania kwalifikacyjnego dla byłych policjantów:

- a) przed upływem 5 lat od wystąpienia ze służby bez przeprowadzania etapów: testu wiedzy, testu sprawności fizycznej i badania psychologicznego (art. 25 ust. 13);
- b) po upływie 5 lat – bez przeprowadzania etapów: testu wiedzy i badania psychologicznego, w tym testu psychologicznego (art. 25 ust. 13a);
- c) posiadających stopień w korpusie co najmniej oficerów młodszych Policji; nie założono okresu pozostawania poza służbą; kandydaci nie będą przystępowali do etapów: testu wiedzy, testu sprawności fizycznej i badania psychologicznego, w tym testu psychologicznego i (art. 15 ust. 13b);
- d) do służby kontrterrorystycznej – będą przystępowali do testu sprawności fizycznej, badania psychologicznego, w tym testu psychologicznego, ustalenia zdolności fizycznej i psychicznej do służby w Policji, z uwzględnieniem wymagań do służby kontrterrorystycznej (art. 25 ust. 13c i ust. 13d); rozmowa kwalifikacyjna dla byłych funkcjonariuszy jest podstawowa (art. 25 ust. 13d);
- e) do służby w CBZC – procedura będzie obejmowała dodatkowo sprawdzenie wiedzy i umiejętności z zakresu informatyki, funkcjonowania systemów informatycznych, systemów teleinformatycznych, sieci teleinformatycznych oraz znajomości języka obcego obejmującej te dziedziny (art. 25 ust. 14 pkt 2).

PONADTO WW. KANDYDACI:

- będą mianowani na stałe, jeżeli przed zwolnieniem ze służby byli mianowani na stałe;
 - nie będą kierowani na szkolenie zawodowe podstawowe, jeżeli podczas jej pełnienia uzyskali kwalifikacje zawodowe podstawowe;
 - będą mieli uznawane uzyskane wcześniej kwalifikacje zawodowe odpowiednie do stopnia policyjnego;
 - posiadają pierwszeństwo w przyjęciu do służby w Policji.
- Wprowadzono możliwość, w każdym trybie postępowania kwalifikacyjnego, zrezygnowania z przeprowadzania postępowania sprawdzającego, które jest określone w przepisach o ochronie informacji niejawnych, w przy-

padku, gdy kandydat posiada ważne poświadczenie bezpieczeństwa dopuszczające go do dostępu do informacji o odpowiedniej klauzuli.

Dodano nowe rozwiązania dotyczące powstania stosunku służbowego kandydatów do służby w Policji w związku z mianowaniem w służbie kontraktowej, planowanej przede wszystkim w wyodrębnionych oddziałach prewencji Policji, szkołach policyjnych i w uzasadnionych przypadkach do innych rodzajów służb:

- postępowanie kwalifikacyjne do ww. służby będzie przeprowadzane na zasadach ogólnych, wynikających z art. 25 ust. 2 ustawy o Policji, z wyjątkiem byłych policjantów, wobec których będzie realizowane uproszczone postępowanie określone w art. 25 ust. 13–14;
- mianowanie na okres służby kontraktowej nastąpi po zawarciu umowy, tj. kontraktu między kandydatem a właściwym przełożonym;
- policjanci w służbie kontraktowej będą mianowani na stanowiskach w korpusie szeregowych Policji;
- kontrakt będzie zawierany na okres od 3 do 5 lat;
- zawarcie kontraktu z tą samą osobą może nastąpić najwyżej dwukrotnie;
- warunkiem podjęcia służby kontraktowej będzie uregulowany stosunek do służby wojskowej, co nie dotyczy kobiet i policjantów w służbie kandydackiej (art. 28 ust. 4);
- kandydat posiadający co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe będzie mógł wystąpić z wnioskiem o mianowanie na stałe najpóźniej (patrz art. 28a ust. 17) 6 miesięcy przed upływem okresu, na jaki został zawarty kontrakt;
- po zawarciu kontraktu policjant zostaje mianowany i skierowany na szkolenie dla policjantów w służbie kontraktowej w zakresie niezbędnym do wykonywania zadań, którego czas trwania będzie wynosił ok. 4 miesięcy;
- warunkiem mianowania na stałe jest ukończenie szkolenia zawodowego podstawowego uzupełniającego wiedzę i umiejętności zdobyte w związku z pełnieniem służby kontraktowej, jeżeli wcześniej policjant w służbie kontraktowej nie uzyskał kwalifikacji zawodowych podstawowych;
- w przypadku przyjęcia do służby kontraktowej w Policji emeryta policyjnego prawo do emerytury nie ulega zawieszeniu;
- okres służby kontraktowej nie będzie stanowił podstawy do ponownego ustalenia wymiaru emerytury policyjnej oraz jej wysokości przez doliczenie w wymiarze świadczenia okresów służby kontraktowej;
- w uzasadnionych przypadkach kontrakt będzie mógł być zawarty z kandydatem nieposiadającym wykształcenia średniego lub średniego branżowego, jeżeli postępowanie kwalifikacyjne wykaże posiadanie przez niego specjalistycznych kwalifikacji, uprawnień lub umiejętności poświadczanych ze względu na potrzeby kadrowe Policji;
- okres służby kontraktowej zalicza się do okresu służby przygotowawczej.

ODDZIAŁY O PROFILU MUNDUROWYM PO NOWEMU

Temat oddziałów o profilu mundurowym funkcjonujących w strukturach szkół ponadpodstawowych był wielokrotnie poruszany na łamach naszego miesięcznika.

Od obecnego roku szkolnego rozpoczyna się nowy etap w kształceniu młodzieży w oddziałach o profilu mundurowym. Program szkolenia po raz pierwszy będzie jednolity w każdej z utworzonych klas, a absolwenci będą mieć łatwiejszą drogę do wstąpienia do służby.

Zebraanych informacji wynika, że w roku szkolnym 2025/2026 ponad cztery tysiące uczniów rozpocznie naukę w nowo utworzonych oddziałach o profilu mundurowym. Szkoły starające się o zezwolenie na prowadzenie klasy mundurowej pod skrzydłami Policji i Straży Granicznej zapewniły odpowiednio wykwalifikowaną kadrę oraz infrastrukturę do realizacji programu szkolenia oraz uzyskały pozytywną ocenę przebiegu dotychczasowej współpracy z jednostkami Policji.

LICEUM W MUNDURZE

Jedną ze szkół, które otrzymały zezwolenie na utworzenie dwóch oddziałów o profilu mundurowym przygotowujących młodzież do służby w Policji i Straży Granicznej, jest Liceum Ogólnokształcące im. Michała Konarskiego w Warszawie. W oddziałach będzie się uczyć 57 uczniów.

1 września 2025 r. odbyła się w tej szkole uroczysta inauguracja roku szkolnego z udziałem ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego, Komendanta Głównego Policji gen. insp. Marka Boronia i komendanta głównego Straży Granicznej gen. dyw. SG Roberta Bagana. Obecność ministra i komendantów na rozpoczęciu roku szkolnego w jednej ze szkół jest symbolem ważnego etapu w kształceniu nowych kadr dla formacji podległych MSWiA.

– Dzisiaj każdy z nas nie tylko myśli, jak dbać o bezpieczeństwo, ale też jak dać część siebie, by polscy obywatele byli bezpieczni. Pierwszoklasiści, dobrze was widzieć tutaj, bo te klasy przygotowujemy właśnie z myślą o was, abyście mogli wybrać ekscytującą ścieżkę życia. Nie mam wątpliwości, że służba w polskim mundurze jest trudnym zadaniem, ale też pełnym wyzwania i dającym wiele satysfakcji – mówił Marcin Kierwiński. – My, jako ministerstwo, przygotowaliśmy specjalną ustawę umożliwiającą two-

żenie oddziałów o profilu mundurowym. Jesteśmy przekonani, że budowanie postaw patriotycznych, miłości do munduru i służby od najmłodszych lat może dać formacjom mundurowym dobrych funkcjonariuszy i żołnierzy. Wykorzystajcie tę szansę, uczcie się od oficerów Policji i Straży Granicznej, korzystajcie z ich doświadczenia, a potem wybierajcie służbę w formacjach mundurowych. Z dumą noście mundur polskiego funkcjonariusza, bo ten mundur to duma, zobowiązanie i deklaracja wielkiego przywiązania do tradycji, patriotyzmu i chęci służenia innemu człowiekowi.

KORZYŚCI DLA UCZNIA

W przeszłości o funkcjonowaniu klas mundurowych decydowali dyrektorzy szkół w ramach innowacji pedagogicznych, co powodowało, że Policja nie miała realnego wpływu na sposób prowadzenia zajęć. Szkoły zazwyczaj współpracowały z jednostkami Policji na swoim terenie, ale program nauczania był określany indywidualnie dla każdej ze szkół, co wprowadziło różnorodność programową i organizacyjną. Te działania nie sprzyjały również absolwentom szkół, bo nie było rozwiązań prawnych gwarantujących ułatwienia

przy rekrutacji, a to nie dawało wystarczającej zachęty do wstępowania w szeregi Policji czy Straży Granicznej.

Ta sytuacja została uregulowana w ustawie, co pozwala Policji i Straży Granicznej mieć wpływ na przebieg programu szkolenia realizowanego w oddziale o profilu mundurowym. Jednocześnie szkoły mogą uzyskać wsparcie merytoryczne oraz zabiegać o udział policjantów w prowadzeniu zajęć szkoleniowych i praktycznych. Wśród korzyści wynikających z nauki w oddziale o profilu mundurowym należy także wymienić przygotowanie do procesu rekrutacji i podjęcia służby w Policji. Przystąpienie i uzyskanie pozytywnego wyniku z testu sprawności fizycznej w ostatniej klasie, w okresie trzech lat od ukończenia oddziału, da uczniom możliwość skorzystania ze skróconej procedury postępowania kwalifikacyjnego, tj. bez testu wiedzy ogólnej i testu sprawności fizycznej, oraz przyjęcie do służby w Policji w pierwszej kolejności.

KORZYŚCI DLA SZKOŁY

Oddział o profilu mundurowym jest to oddział szkolny, w którym – w ramach nauczania – uwzględnia się program szkolenia mający na celu przygotowanie do podjęcia

służby w Policji i Straży Granicznej. Może być utworzony w szkołach publicznych i niepublicznych. Utworzenie oddziału o profilu mundurowym wymaga zezwolenia ministra spraw wewnętrznych i administracji, udzielonego w drodze decyzji administracyjnej. Szkoła będzie realizowała program nauczania w oddziałach mundurowych we współpracy z jednostką Policji wskazaną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, a zasady tej współpracy zostaną określone w porozumieniu zawartym między dyrektorem szkoły a kierownikiem odpowiedzialnej jednostki organizacyjnej Policji. Rozporządzenie ministra SWiA określa zakres wsparcia dla szkoły – w jego ramach może być udzielona dotacja celowa. Szkoła może otrzymać dofinansowanie bieżących zadań, takich jak: zakup wyposażenia specjalistycznego służącego do realizacji programu szkolenia w oddziałach o profilu mundurowym, budowa, przebudowa lub zakup torów sprawnościowych, strzelnic pneumatycznych z wyposażeniem, strzelnic wirtualnych. Uczniowie będą nosili jednolity wzór ubioru. Zakup jego elementów, dla każdego ucznia rozpoczynającego naukę w klasie I oddziału o profilu mundurowym, również może być dotowany.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI



O klasach mundurowych piszemy od początku ich powołania. Śledzimy ich losy, bo wiemy, jak ważne są nowe kadry („Policja 997” 2008, nr 11, s. 6)



KANDYDATKI DO SŁUŻBY Z POLECENIA

**Problem pozyskania
kandydatów do służby
nie jest w naszej
formacji nowy.
W II RP funkcjonował
system rekomendacji
kandydatów do służby.
I jak popatrzymy
na znane dziś
życiorysy ówczesnych
polecanych policjantek,
sprawdzał się on dobrze.**

G

dy analizujemy listy kandydatek, rzucają się nam w oczy zapisy maszynowe i adnotacje czynione czerwoną kredką o treści „poleca p. mjr. Paleolog” i „Pani Komendantka widziała na komisji kwalifikacyjnej”. Notatki te były opatrzone szerszym komentarzem dotyczącym wrażenia, jakie zrobiła kandydatka.

Jedna z zainteresowanych podjęciem służby zyskała np. taki wpis: „Pani Komendantka widziała na Komi-

sji w Toruniu – robi wrażenie pozerki i efekciarki”. Przy innej kandydatce, krawcowej z zawodu, Janinie Robotnikównie, jest adnotacja: „P. Komendantka widziała – robi wrażenie inteligentnej, spokojnej i poważnej – nadaje się”. Bardzo dobre wrażenie sprawiła też Józefa Psutka, którą również komendantka widziała. Dopisek brzmi: „energiczna, zdrowa”. Z kolei przy innej kandydatce z Łodzi czytamy: „Robi wrażenie chorej nerwowo, tryki nerwowe i zacina się w mowie”. Innej zaszkodziła nie tylko nerwowość, ale też zła opinia o ojcu i zepsute zęby.

Kandydatki na funkcjonariuszki Policji Państwowej rekomendowali również inni oficerowie, nierzadko skoligaceni rodzinnie, czy postowie na Sejm RP, a nawet „Sekretarz Pana Premiera”. Kandydatkę Józefę Przybyszewską polecało na przykład aż trzech rekomendujących: „nkom. Zychowski, insp. Zieliński i p. Matraś sekr. O.Z.N.” [red. Obóz Zjednoczenia Narodowego].

WIECZNA BIEDA

Przy tak wysokich wymaganiach, jakie stawiało się wówczas policjantkom, oraz wcale nie najlepszej kondycji zdrowotnej społeczeństwa znalezienie właściwych kandydatów do służ-

by było nie lada wyzwaniem, szczególnie wśród kobiet. Mimo wielu dobrych zmian i uzyskania prawa wyborczego, kobiety miały wówczas ograniczony dostęp do edukacji i rynku pracy, a ich rola w życiu publicznym była marginalizowana. Kandydatki często były po prostu biedne, bez zawodu, nie pracowały lub dorabiały korepetycjami, szcieniem lub były na etatach maszynistek. Cenna była w kwalifikacji znajomość języków obcych, co podkreślano w wykazach. Wiele kandydatek było córkami policjantów, co również skrupulatnie odznaczano. Do dobrej praktyki należało rozbudowywanie informacji o sytuacji kandydatki, która trafiła na listę. Taryfy ulgowej przy przyjęciu jednak nie było. Spójrzmy na jedną z adnotacji: „Tarłowska Irena – Marta, córka ś.p. Mariana i Franciszki, lat 27. Wykształcenie 6 klas gimnazjum szkoły przemysłowo-handlowej w Częstochowie. 2 lata kursów przysposobienia wojskowego, pracuje w Rodzinie Policyjnej w Pińsku. (...) Zdrowa, wzrost 160 cm. Ojciec wymienionej Marian Tarłowski został zabity w czasie oblawy na bandytów w powiecie częstochowskim. Służył jako starszy posterunkowy st. śledczej w Radomiu. Po ojcu pozostało 7-ro drobnych dzieci w wieku od 17 do 1 roku. Z tych 1 jest przodownikiem w Wydziale Śledczym w Częstochowie, 1 posterunkowym w komisariacie w Pińsku, 1 poster. w Komisariacie w Rzeszowie, 1 brat jest robotnikiem, 1 obecnie służy w Podchorążówce w Częstochowie, 1 uczęszcza do gimnazjum w Pińsku. Matka jest przy najstarszym synu w Częstochowie. Pobiera emerytury 44 złote”. Niestety nie wiemy, jak potoczyły się losy tej kandydatki, córki i siostry policjantów, ponieważ była ona na liście ostatniego kursu tuż przed wybuchem II wojny światowej.

TRUDNE LOSY

W 1939 r. w Policji Państwowej było zatrudnionych 30 774 funkcjonariuszy, w tym około 170 policjantek, czyli ok. 0,5 proc. całego stanu Policji Państwowej. II wojna światowa i okres powojenny stały się w wielu biografiach policjantek czasem dramatycznym. Losy wielu są nieznane, a część wdrożona

Emilia Dyna, funkcjonariuszka
Policji Państwowej
odznaczona medalem
„Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”

c. Józefa i katanuy

9. Gajewska Elżbieta
zam. W-wa ul. Tamka
4.m.105.

P.Mjr.Paleolog

Wzrost 167½ cm. Matura gimnazjalna, komisja kwalifikacyjna b.dobra, lekarska - dobra. Ma zaliczona 4 lata studiów przyrodniczych na Uniw. J.P. Język francuski w mowie i piśmie, kurs P.W.K., Harcerstwo, posiada kursy O.P.L., zdobyła P.O.S. Pisze na maszynie. na terenie Domu Akademick. jest prezeską kółek oświatowokulturalnych. Była osobiście u P.Komendantki - b.dobre wrażenie. zawód - korepetytorka, ojciec felcer

W. 25/II 1915 r. w Pułtusku

71617

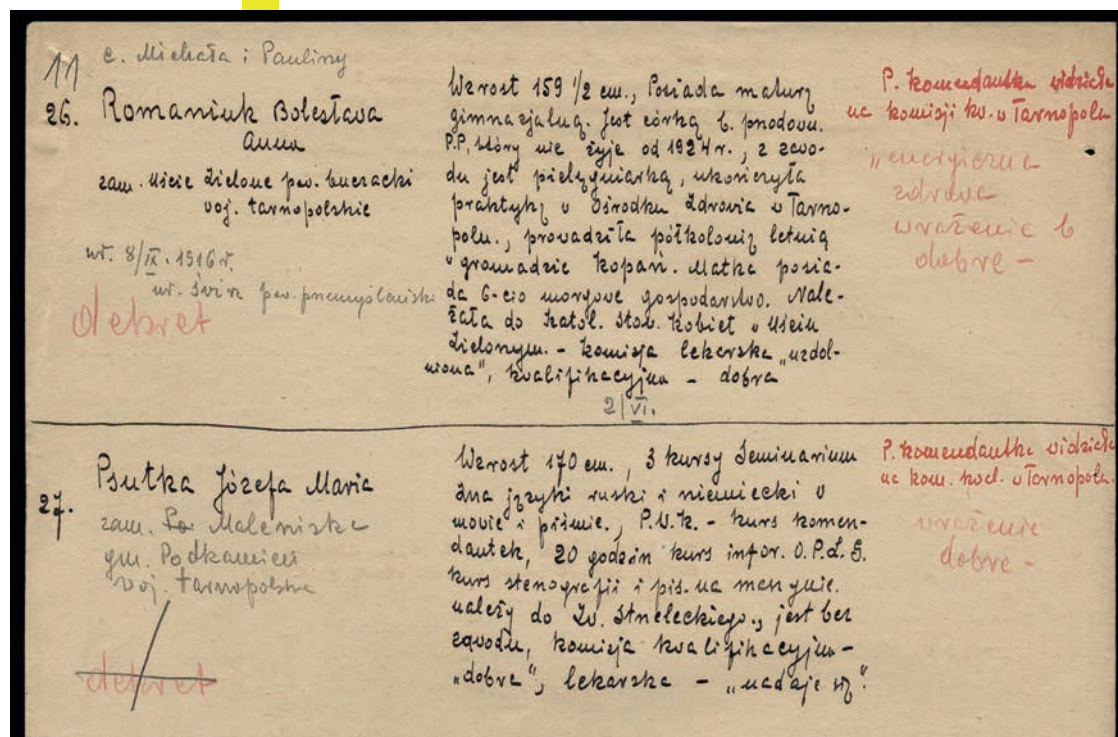
do Policji Polskiej i Kriminalpolizei działała w podwójnej roli – pracując u Niemców i w podziemiu. W obu tych miejscach czyhało na nie zagrożenie. Na podstawie krótkich notatek źródłowych przybliżamy trzy takie trudne życiorysy, które spłotyły się w historię obecności kobiet w Policji, tej najtrudniejszej, bo w okresie II wojny światowej. Anna Zabokrzycka i Elżbieta Gajewska były na liście ostatniego „kursu VI szer. kobiet 1939 r.”. Obie zostały polecane przez Filipinę Paleolog. Z krótkich notatek dowiadujemy się, że: Zabokrzycka Anna Danuta miała maturę gimnazjalną, 1 rok prawa, dwuletni kurs P.W.K., kartę wyszkolenia, kurs O.P.L., była w harcerstwie i Straży Przedniej. I wzrost miała zbliżony do oczekiwanych 164 cm, czyli 162 cm, natomiast „Gajewska Elżbieta mieszkała w Warszawie przy ul. Tamka, zawód korepetytorka, ojciec pracował jako felczer. Wzrost 167 1/2 cm. Matura gimnazjalna, komisja kwalifikacyjna b. dobra, lekarska – dobra. Ma zaliczone 4 lata studiów przyrodniczych na Uniwersytecie J.P. Język francuski w mowie i piśmie. Kurs P.K.W., harcerstwo, posiada kursy O.P.L., zdobyła P.O.S. Pisze na maszynie. Na terenie Domu Akademickiego jest prezeską kółek oświatowo-kulturalnych. Była osobiście u P. Komendantki – b. dobre wrażenie”. Trzecia z bohaterek to Emilia Dyna, policjantka z dłuższym stażem (wstąpiła do Policji Państwowej w 1938 r.), pełniła służbę w Izbie Zatrzymań dla Nieletnich przy ul. Krochmalnej 56 w Warszawie. Dzień po wybuchu wojny, 2 września 1939 r., wraz z innymi policjantkami, została skierowana na tereny wschodnie i wcielona do wojska jako sanitariuszka 81. pułku piechoty. Po kapitulacji, 14 października wróciła do Warszawy. Okazało się, że straciła wszystko. Zdecydowała się na zgłoszenie do Urzędu Śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej 3. W Polnische Polizei pod tym adresem pracowała w charakterze nadzorczyńni kuchni dla aresztantów do 4 stycznia 1941 r. W tym czasie otwarto dom publiczny dla Niemców w Mińsku Mazowieckim, gdzie została przeniesiona do działu sanitarno-obyczajowego i kancelarii. Pracowała tam do 22 lipca 1944 r. W tym samym mińskim referacie pracowała wspomniana wcześniej Elżbieta Gajewska.

Praca w niemieckiej policji ułatwiała im działalność konspiracyjną. Udzielały informacji o mających nastąpić łapaniach i aresztowaniach, dostarczały też amunicję do

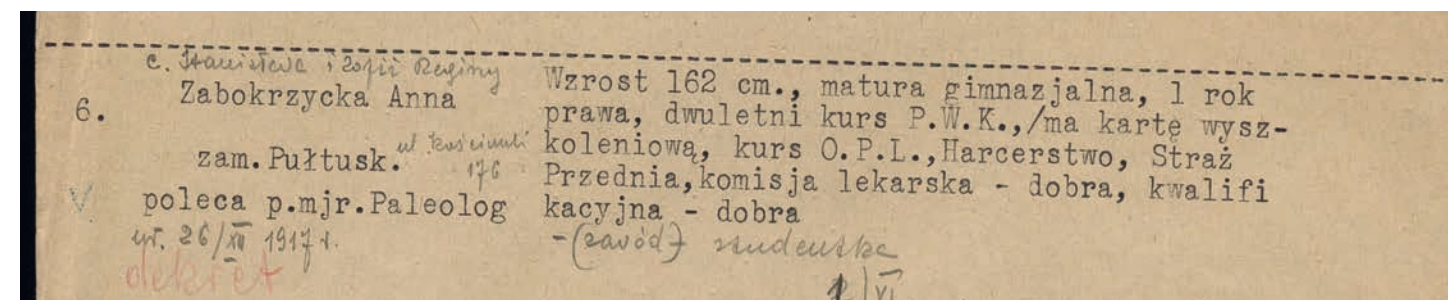
broni krótkiej, którą wykorzystywano w akcjach sabotażowych. Janowi Sarneckiemu, mińskiemu komendantowi AL, Emilia Dyna przekazała plan gabinetu szefa mińskich struktur powiatowych Kriminalpolizei, Juliusa Schmidta, który został zastrzelony przez żołnierzy AK w lipcu 1943 r.

SPRAWIEDLIWA WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

„Emilia Dyna i Elżbieta Gajewska przywróciły wolność bardzo wielu Polakom i Żydom. (...) To były Polki patriotki, odważne i szlachetne dziewczyny. (...) Wszystko to odbywało się w warunkach bardzo trudnych i w atmosferze niestychania denerwującej, gdyż obie towarzyski, aczkolwiek pracowały w policji, same były pod obserwacją i wiedziały o złym ustosunkowaniu się do nich szefa Niemca Juliusa Schmidta, który po pół roku od objęcia urzędowania zawołał je do siebie i oświadczył, że od pół roku są pod obserwacją, że nie dowiedziono winy, ale są poszlaki, i żeby się miały na baczności, bo będzie musiał je przeka-



zać do Gestapo w Warszawie jako oskarżone. Zaprzeczają gorąco i kategorycznie” – zeznawała w śledztwie prowadzonym przez władze komunistyczne przeciwko Emilii Dynie uratowana z getta warszawskiego przez policjantki Elżbieta Kowner. Wyprowadziły ją z getta przez gmach sądów na Lesznie. Wcześniej przygotowały dla niej fałszywe dokumenty na nazwisko Wanda Bieńkowska. Podczas tej akcji udało się również uratować córkę rodziny Nussów, Renię, którą Gajewska przywiozła do Mińska Mazowieckiego. Dyna odwiozła Elżbietę Kowner do stacji w Limanowej, zapewniając jej bezpieczne miejsce. Nie na długo



jednak. Po kilkukrotnej zmianie miejsca Kowner szukała ratunku u policjantek. Późną jesienią 1942 r. zdecydowały się, że będą ją ukrywały u siebie w mińskim mieszkaniu. „Emilia i Elżbieta okazywały stałe pomoc Żydom, spośród których na pewno wielu życie im zawdzięcza. (...) Wielu Żydów przychodziło wieczorami po ciemku pukać i prosić o pomoc. Przy mnie nocowała Żydówka – siostrzenica Lipczyńskiego [Icchaka Lipczyńskiego, szefa Żydowskiej Policji Porządkowej w Mińsku Mazowieckim] z Mińska Mazowieckiego, z którą z braku miejsca spałam w jednym łóżku. Pewnego razu przyszła wieczorem młoda Żydówka z prośbą o wsparcie. Została nakarmiona i otrzymała trochę pieniędzy. Obecny wówczas członek «Żegoty» – Marian Gołajewski również dał jej pieniądze, a ja dałam sweter, białą chustkę na głowę oraz 10 zł” – zeznawała Kowner. Po likwidacji mińskiego getta ukrywającemu się w lesie Lipczyńskiemu Dyna przynosiła informacje, pieniądze i jedzenie. Nasilały się donosy na policjantki. Wystąpił więc Elżbietę Kowner do rodziców Dyny do podkrakowskich Dębników, gdzie ukrywała się do końca wojny. Za ratowanie Żydów w 1990 r. Instytut Yad Vashem nadał Emilii Dynie i jej rodzicom tytuły Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

W czasie powstania warszawskiego Dyna prowadziła kuchnię polową dla żołnierzy pułku „Basztą”. Po kapitulacji stolicy dostała się do niewoli niemieckiej, przebywała w obozie w Pruszkowie.

ZBYT SZYBKIE OCENY?

Ta historia nie jest jednak taka czarno-biała i prosta. Elżbieta Gajewska, jako urzędniczka Kripo, w czasie okupacji była w kręgu zainteresowania kontrwywiadu AK „Mewa” – Mińsk Mazowiecki. Dokumenty akowskie wskazują, że obie policjantki współpracowały z polskimi komunistami, a Gajewska najprawdopodobniej była kochanką szefa Kriminalpolizei, Juliusa Schmidta. Zachowała się taka opinia o obu urzędniczkach: „Do aresztowanych w sprawach politycznych odnosiły się zawsze bardzo przychylnie. Ła-

pówki brały bardzo duże. Przodowała w nich Gajewska. Urządzały sobie przyjęcia dla Schmidta i innych Niemców, jak również i czerwonych. Potrafiły przegrać w karty jednego wieczoru kilka tysięcy złotych. Podczas likwidacji Żydów większość zrabowanych przez Schmidta rzeczy i złota zabrała Gajewska. Z chwilą zlikwidowania Schmidta straciły już obie wpływy. Ostatnie dwa miesiące zachowywały się bardzo spokojnie. Żadnych awantur, w których miałyby brać udział razem z Gestapo Gajewska i Dynówna, w Mińsku nie było. Z dniem 1 bieżącego miesiąca Gajewska została przeniesiona do Rembertowa. Proszę o przekazanie jej pod odpowiednią opiekę. Zaznaczam, że bardzo często podaje się ona za członka organizacji niepodległościowej, zwłaszcza PZP. Marek”.

Uratowana przez mińskie policjantki Elżbieta Kowner w zeznaniu podkreślała jednak, że „nigdy łapówki nie brały dla siebie”.

Jednak trzecia z policjantek Anna Danuta Zabokrzycka została skazana za „wymuszanie dla siebie korzyści majątkowych podczas czynności urzędowych, przy użyciu gróźb” przez kierownictwo Walki Podziemnej wyrokiem Komisji Sądzącej okręgu warszawskiego na karę infamii. Być może z Emilią Dyną poznały się jeszcze w „nielatach”. Gdy Zabokrzycka została aresztowana w 1942 r. za sprawy polityczne przez gestapo krakowskie i osadzona na Montelupich, Dyna postarała się o dostarczanie jej paczek i dzięki swoim kontaktom i zabiegom, po siedmiu tygodniach Zabokrzycka została zwolniona z więzienia. Ich losy spłotyły się również po wojnie. Zaprzyjaźnione w podwarszawskich Włochach handlowały artykułami bieliźnianskimi. O dalszych losach Elżbiety Gajewskiej niewiele wiemy. Natomiast, co ciekawe, uratowana Elżbieta Kowner podjęła pracę w Wydziale Finansowym Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi, a później wyjechała do Stanów Zjednoczonych.

Emilia Dyna zmarła 10 września 1994 r., została pochowana na cmentarzu parafialnym Mała Góra na krakowskim Bieżanowie [06/182 nagr.].

IZABELA PAJDAŁA

Korzystałam z materiałów AAN oraz D. Sitkiewicz, Zeznanie Elżbiety Kowner vel Wandy Bieńkowskiej w sprawie działalności Emilii Dyny i Elżbiety Gajewskiej – źródło do dziejów Polaków ratujących żydów, „Źródła”, <https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/pjs/article/view/2156/2068> [dostęp: 3.09.2025 r.].

SZKOLENIE W POWIETRZU

POLICYJNE ŚMIGŁOWCE
TO NIE TYLKO
CHARAKTERYSTYCZNY DŹWIĘK
NAD GŁOWAMI
I IMPONUJĄCE MANEWRY
W TRUDNYM TERENIE.
TO PRZED E WSZYSTKIM WYNIK
SETEK GODZIN PRACY
– ZARÓWNO W POWIETRZU,
JAK I NA ZIEMI.
BO ZA KAŻDYM UDANYM LOTEM
STOI ZESPÓŁ LUDZI, A NA JEGO
CZELE – WYSZKOLONY PILOT
I MECHANIK.



W policyjnym lotnictwie nie ma sezonu ogórkowego. Szkolenie trwa nieprzerwanie przez cały rok. Lotnicy ćwiczą regularnie – nie tylko podczas szkoleń i warsztatów, lecz także w ramach zajęć teoretycznych. Każda godzina spędzona w kabinie to kontynuacja procesu, który zaczyna się dużo wcześniej – od analizy procedur, instrukcji i dokumentacji technicznej.

– Latanie to w naszym przypadku nie tylko umiejętność. To obowiązek ciągłego doskonalenia. Nawet doświadczony lotnik nie może pozwolić sobie na stagnację – mówi jeden z funkcjonariuszy pełniących służbę w lotnictwie Policji.

Black Hawk w służbie Policji

Policja dysponuje obecnie pięcioma śmigłowcami Black Hawk S-70i – maszynami wielozadaniowymi, które są wykorzystywane zarówno w działaniach kontrterrorys-





tycznych, jak i transportowych, obserwacyjnych czy ratowniczych. Maszyny te znajdują się w gotowości operacyjnej przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Start mogą wykonać w ciągu kilkudziesięciu minut od wezwania – niezależnie od warunków pogodowych i pory dnia.

Śmigłowce tej klasy wymagają jednak wysoko wyspecjalizowanej kadry. Uzyskanie pełnych uprawnień do ich pilotowania to proces rozłożony na kilka lat – obejmujący szkolenie podstawowe, zaawansowane i specjalistyczne.

Wielozadaniowość to codzienność

Policyjne śmigłowce można było zobaczyć w różnych miejscach i sytuacjach – od granicy z Białorusią po Kotlinę Kłodzką. W ostatnich latach brały udział w działaniach ratowniczych na terenach dotkniętych powodzią, były wykorzystywane w akcjach gaśniczych, również za granicą – m.in. w Czechach i Turcji. Uczestniczyły też w transporcie organów do przeszczepów.

– Pracujemy na maszynie o bardzo dużym zapasie mocy, która daje możliwości operowania w trudnych warunkach i nietypowych lokalizacjach. Ale sama technika nie wystarczy – kluczowe są precyzja, planowanie i zgranie całego zespołu – podkreśla insp. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP.

Za sterami – ludzie z doświadczeniem

Policyjne lotnictwo odgrywa ważną rolę w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego. To nie tylko wsparcie operacji policyjnych, lecz także element reagowania kryzysowego w skali ogólnokrajowej.

W praktyce oznacza to, że lotnicy muszą być gotowi na loty patrolowe, na działania pod presją czasu, często w wymagającym środowisku. I właśnie dlatego szkolenie nie kończy się wraz z uzyskaniem uprawnień – to jedynie punkt wyjścia do dalszego, systematycznego doskonalenia, które trwa przez całą służbę pilota i crew policyjnego Black Hawka.

insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
zastępca dyrektora BKS KGP

zdj. Jacek Herok



sierż. szt.
PAWEŁ BARTNIK
sierż.
MICHAŁ BOREK
KWP w Lublinie

WYNIĘLI 96-LATKĘ Z POŻARU
15 lipca - Wilkołaz

Na miejsce pożaru domu jednorodzinnego dyżurny skierował policjantów z Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. Sierż. szt. Paweł Bartnik oraz sierż. Michał Borek pojawili się na miejscu jako pierwsi. Z relacji 76-letniej właścicielki wynikało, że w środku została jej 96-letnia matka, która nie jest w stanie samodzielnie się poruszać. Policjanci z pomocą sąsiada i wnuka seniorki wynieśli ją przez okno na zewnątrz i zabrali w bezpieczne miejsce. Do szpitala trafiło troje mieszkańców domu z objawami lekkiego zatrucia dymem. Ich bohaterską postawę docenił starosta kraśnicki, przekazując funkcjonariuszom oficjalne podziękowania.



sierż.
TOBIASZ HISZPAŃSKI
sierż.
BARTOSZ SZCZEPAŃSKI
KWP z s. w Radomiu

URATOWALI ŻYCIE MĘŻCZYZNY, KTÓRY SIĘ ZADŁAWIŁ
24 lipca - Płock

Policjanci z KMP w Płocku zostali wezwani do mężczyzny, który mógł znajdować się pod wpływem alkoholu i potrzebował pomocy. Na miejscu mundurowi zorientowali się, że mężczyzna jest błądy, ma sine usta i nie jest w stanie mówić, walcząc o oddech. Natychmiast przystąpili do akcji ratunkowej. W trakcie udzielania pomocy okazało się, że w drogach oddechowych mężczyzny znajduje się ciało obce, które uniemożliwia mu oddychanie. W sytuacji krytycznej jeden z policjantów wyciągnął 56-latkowi z przełyku cukierek, który blokował dopływ powietrza. Po udrożnieniu dróg oddechowych mężczyzna zaczął samodzielnie oddychać. Po chwili odzyskał pełną świadomość i podziękował policjantom za uratowanie życia.



asp.
RAFAŁ POŁOWIEC
KWP we Wrocławiu

GASIŁ POŻAR NA CHORWACKIM KEMPINGU
21 lipca - Chorwacja

Asp. Rafał Polowiec z Wydziału Sztab Komendy Miejskiej Policji w Legnicy odpoczywał na jednym z kempingów w Chorwacji. 21 lipca 2025 r. policjant zauważył kłęby czarnego dymu unoszące się z jednego z zabudowań. Razem ze swoim szwagrem, który jest ratownikiem medycznym, udali się w kierunku źródła dymu. Płonął jeden z domków kempingowych. Mężczyźni natychmiast ruszyli do działania. Sprawdzili, czy wewnątrz nie ma zagrożonych osób, a potem podjęli próbę gaszenia pożaru wspierani przez pracowników, wykorzystując gaśnice z okolicznych domków. Akcję prowadzili do przyjazdu strażaków. Za działanie policjanta kierownictwo kempingu wysłało podziękowania do KMP w Legnicy.



st. sierż.
MATEUSZ PIETRZAK
sierż.
KAMIL KOZAŃ
KWP we Wrocławiu

RATOWALI NIEPRZYTOMNEGO NA DRODZE EKSPRESOWEJ
30 lipca - droga ekspresowa S5

Przed godziną 20.00 do kolizji drogowej na S5 z Trzebnicy w kierunku Wrocławia udali się policjanci z WRD Komendy Powiatowej Policji w Trzebnicy. Samochód osobowy uderzył w bariery energochłonne. Po zakończeniu czynności policjanci szykowali się do odjazdu, gdy zauważyli, że 66-letni kierowca uszkodzonego auta traci przytomność. Mundurowi sprawdzili czynności życiowe i okazało się, że mężczyzna nie oddycha. Rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową i chwilę po tym oddech wrócił, ale mężczyzna nie odzyskał przytomności. Policjanci monitorowali stan poszkodowanego i zaopiekowali się nim do przybycia Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przetransportowało mężczyznę do szpitala.

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy lipca do połowy sierpnia 2025 r.



mł. asp.
MARCEL BANACH
sierż.
OLIWIA KRÓL
KWP w Szczecinie

PATROL KONNY URATOWAŁ NIEPRZYTOMNĄ SIEDEMNASTOLATKĘ
1 sierpnia - Broczyno

Wieczorem policjanci z sekcji konnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie pełnili służbę w ramach zabezpieczenia festiwalu Pol'and'Rock, jednej z największych imprez muzycznych w Europie. W trakcie patrolu konnego w miejscowości Broczyno policjanci mł. asp. Marcel Banach i sierż. Oliwia Król zauważyli młodą osobę leżącą w zaroślach. Po zejściu z wierzchowców ocenili stan nastolatki – była nieprzytomna i nie reagowała na bodźce. Policjanci natychmiast podjęli czynności ratunkowe, wezwali służby medyczne, a ich działanie przyczyniło się do uratowania 17-latki. Dziewczyna, w stabilnym stanie, została przewieziona do szpitala.



st. sierż.
SEBASTIAN OLEJNICZAK
sierż.
KACPER KAŹMIERCZAK
KWP w Łodzi

RESUSCYTACJA NA ULICY
4 sierpnia - Łódź

Tuż przed godziną 14.00 policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Łodzi st. sierż. Sebastian Olejniczak i sierż. Kacper Kaźmierczak przeprowadzali kontrolę drogową. Podbiegła do nich zdenerwowana kobieta i poinformowała, że przy sąsiedniej ulicy leży starszy mężczyzna. Policjanci natychmiast ruszyli z pomocą. Na chodniku znaleźli nieprzytomnego i nieoddychającego seniora. Rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową i wezwali załogę ratownictwa medycznego. Nie przerywając reanimacji, poinformowali oficera dyżurnego o akcji. Po przybyciu ratowników wspólnie walczyli o życie 74-latka. Po kilkunastu minutach udało się przywrócić funkcje życiowe. Mężczyzna został zabrany do szpitala.



st. sierż.
JOANNA PODHALSKA
KWP we Wrocławiu

URATOWAŁA ŻYCIE CZTEROLATKA
4 sierpnia - Legnica

Funkcjonariusze ze Zgorzelca zostali skierowani do zabezpieczenia odcinka wyścigu kolarskiego Tour de Pologne, który przebiegał przez powiat legnicki. Policjantka z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Zgorzelcu zauważyła chłopca, który się krztusił i tracił oddech. Mundurowa natychmiast ruszyła z udzieleniem pomocy i już po chwili dziecko mogło swobodnie oddychać. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, które je przebadalo. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, a chłopcu nie zagrażało niebezpieczeństwo. Policjantka zadbała również o dobry nastrój chłopca, wręczając mu upominki. Rodzina dziecka przesłała do KPP w Zgorzelcu list z podziękowaniami dla funkcjonariuszki.



sierż.
IRENEUSZ MOLIS
st. post.
KLAUDIA STELMASZCZYK
KWP we Wrocławiu

MĘŻCZYZNA SPADŁ ZE SKARPY
5 sierpnia - Kamienna Góra

Okolo godziny 20.00 policjanci z Ognia Patrolowo-Interwencyjnego KPP w Kamiennej Górze zatrzymali się przy stacji paliw. W pewnym momencie policjantka dostrzegła ruch na pobliskiej skarpie. Mundurowi podeszli bliżej, by sprawdzić, co tam się dzieje. Okazało się, że kilka metrów niżej, w gęstych zaroślach, leży człowiek. Policjanci powiadomili dyżurnego jednostki i służby, po czym ruszyli stromą skarpą przez zarośla, by dotrzeć do poszkodowanego. Gdy dotarli na dół, sprawdzili funkcje życiowe mężczyzny. Oddychał, ale miał poważne obrażenia głowy. Funkcjonariusze byli z nim aż do przyjazdu zespołu medycznego i strażaków.

oprac. **KATARZYNA CHRZANOWSKA**
KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

ZANIM USŁYSZYMY SYRENY



W ciągu ostatnich lat zagrożenie wobec Polski znacząco wzrosło.

Deinformacja, cyberataki, zagrożenia hybrydowe, sabotaż czy dywersja są wykorzystywane do destabilizacji państwa.

Wojna za wschodnią granicą czy obce drony na polskim niebie wpływają na nasze poczucie bezpieczeństwa.

Do tego wzrasta ryzyko ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Wielu z nich nie da się uniknąć, ale można się na nie przygotować.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej dostrzega wagę tych wyzwań, dlatego opracował „Poradnik bezpieczeństwa”.

W poradniku umieszczono wszystkie najważniejsze informacje i rady jak należy przygotować siebie i swoje otoczenie na zagrożenie nie tylko na pożar czy powódź, konieczność ewakuacji, ale także na atak z powietrza czy uderzenie nuklearne. Mówiąc wprost: jak należy się przygotować na najgorsze, nawet wojnę.

W czasie pokoju w Polsce działa system ochrony ludności. Jego zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom, ich zdrowiu i mieniu, a także ważnej infrastrukturze, środowisku, zwierzętom i dobrom kultury. Jeśli zostanie ogłoszony stan wojenny lub wybuchnie wojna, system ten automatycznie przekształca się w obronę cywilną, a obronę przed zagrożeniem zewnętrznym równolegle prowadzi Wojsko Polskie. Obrona cywilna nie jest częścią Sił Zbrojnych – ma chronić nas wszystkich

przed zagrożeniami związanymi z działaniami wojennymi i ich skutkami. Odpowiedzialność za przetrwanie i ograniczenie skutków kryzysu nie spoczywa wyłącznie na władzach – to nasze wspólne zadanie.

Służby korzystają z sygnałów alarmowych i komunikatów ostrzegawczych w sytuacji rzeczywistego zagrożenia lub

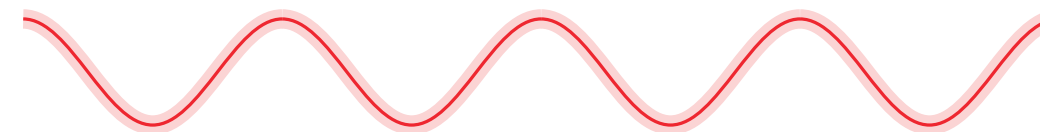
do przeprowadzenia ćwiczeń. O ćwiczeniach dowiesz się odpowiednio wcześniej. Do informowania o zagrożeniu służby wykorzystują: syreny alarmowe, megafony, media – radio, telewizję, internet, Regionalny System Ostrzegania (RSO), alerty RCB wysyłane na telefony komórkowe i bezpośredni kontakt.

W Polsce mamy obecnie tylko dwa rodzaje sygnałów alarmowych: ogłoszenie alarmu – ciągły, modulowany dźwięk syreny przez 3 minuty oraz odwołanie alarmu – ciągły, jednostajny dźwięk syreny przez 3 minuty. Gdy usłyszysz sygnał alarmowy, należy włączyć radio lub telewizor i stosować się do komunikatów.

Zapamiętaj! W Polsce mamy obecnie tylko dwa rodzaje sygnałów alarmowych:



ogłoszenie alarmu – ciągły, modulowany dźwięk syreny przez 3 minuty,



odwołanie alarmu – ciągły, jednostajny dźwięk syreny przez 3 minuty.

Jeśli usłyszysz sygnał alarmowy, włącz radio lub telewizor i stosuj się do komunikatów.

POBIERZ PORADNIK BEZPIECZEŃSTWA



GRAFIKI

W poradniku znajdują się także rady, na co już teraz należy zwrócić uwagę: niepokojące zachowania obcych osób, pojawienie się podejrzanych oznaczeń – graffiti, znaki farbą, kredą lub taśmą – w miejscach, w których nie powinno ich być – np. nietypowe symbole na skrzynkach energetycznych lub telekomunikacyjnych, na murach, drogach i latarniach.

zdj. poradnikbezpieczenstwa.gov.pl

Ważną częścią poradnika są informacje z grafikami, jak należy udzielać pomocy poszkodowanym, bo bardzo często

o uratowaniu życia ludzkiego decyduje szybka i prawidłowa reakcja osób znajdujących się w jej najbliższym otoczeniu.

W poradniku zaleca się także opracowanie rodzinnego planu na wypadek kryzysu. Decyzji o rozpoczęciu przygotowań nie należy odkładać na później.

„Poradnik bezpieczeństwa” ma trafić do wszystkich gospodarstw domowych w Polsce. Dostępny będzie też w wersji wydrukowanej alfabetycznie Braille’a. Inne wersje językowe można pobrać w wersji elektronicznej.

oprac. **ANDRZEJ CHYLIŃSKI**



Od 3 do 4 września 2025 r. trwało, zorganizowane przez Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, seminarium szkoleniowe dotyczące transportu zwierząt, skierowane do policjantów jeźdźców, którzy w codziennej służbie wykonują czynności w zakresie transportu koni służbowych i ich obsługi w trakcie przewożenia.

TRANSPORT KONI SŁUŻBOWYCH



Seminarium przeprowadził podmiot zewnętrzny, który posiada upoważnienie właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii do realizacji tego typu szkoleń, a absolwenci szkolenia, po zdanym egzaminie, otrzymali licencję dla kierowców i konwojentów zajmujących się transportem zwierząt.

Konie służbowe, zgodnie z postanowieniami art. 24 pkt 20 ustawy 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2023 r. poz. 1580, z późn. zm.), są zaliczane do grupy „zwierząt wykorzystywanych do celów specjalnych”, a ich transport nie jest wykonywany w celach zarobkowych. Są natomiast zwierzętami: „których profesjonalna tresura oraz używanie odbywa się na podstawie odrębnych przepisów (...)”.

Dla policjantów jeźdźców jest ważne, by jak najbardziej kompleksowo zadbać o komfort, kondycję i bezpieczeństwo swoich czterokopytnych partnerów podczas transportu. Prezentowane treści z zakresu psychologii zwierząt, regulacji prawnych, wymagań w stosunku do pojazdów, załadunku i opieki nad zwierzętami podczas postoju, a przede wszystkim zapewnienia dobrostanu podczas podróży spotkały się z dużym zainteresowaniem wśród uczestników. Drugi dzień seminarium w całości poświęcony został praktycznym aspektom wczesnego rozpoznawania stresu u koni, a także sposobów na zapobieganie sytuacjom potencjalnie niebezpiecznym oraz sposobów na łagodzenie niedogodności związanych z podróżą.



ZASADY
postępowania dotyczące transportu zwierząt kręgowych zostały określone w rozporządzeniu Rady (WE) nr 1/2005 z 22 grudnia 2004 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu i związanych z tym działań oraz zmieniającym dyrektywę 64/432/EWG i 93/119/WE oraz rozporządzenie (WE) nr 1255/97 z 22 grudnia 2004 r. (Dz. Urz. UE L 3 z 5 stycznia 2005 r., s. 1; z 2008 r. nr 73, poz. 35; z 2017 r. nr 226, poz. 31; nr 95, poz. 1). Ten akt prawny został zaimplementowany do art. 24 ustawy o ochronie zwierząt i tym samym wprowadzony do polskiego systemu prawnego. Przepisy art. 1 ust. 5 rozporządzenia 1/2005 stanowią, że niniejszego rozporządzenia „nie stosuje się do transportu zwierząt niemającego związku z działalnością gospodarczą oraz do transportu zwierząt bezpośrednio do lub z gabinetów lub klinik weterynaryjnych, odbywającego się z polecenia lekarza weterynarii”. Wspomniany akt prawny określa również wielkość powierzchni ładownej w środku transportu dla poszczególnych gatunków oraz przedziałów wiekowych zwierząt w transporcie drogowym.

mł. asp. EDYTA MIKOŁAJEWSKA
Biuro Prewencji KGP



25. ROCZNICA OTWARCIA POLSKIEGO CMEN-TARZA WOJENNEGO W MIEDNOJE

W 25. rocznicę otwarcia Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje kierownictwo polskiej Policji i zaproszeni goście uczcili pamięć funkcjonariuszy zamordowanych przez radziecką policję polityczną NKWD. 2 września br. odbyło się nabożeństwo w intencji poległych i pomordowanych funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP. We mszy świętej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego uczestniczyli m.in. Komendant Główny Policji gen. insp. Marek Boroń wraz ze swoimi zastępcami, komendant stołeczny i komendanci wojewódzcy Policji oraz inni znamienici goście. Następnie, późnym wieczorem, na dziedzińcu Komendy Głównej Policji przy obelisku „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” odbył się uroczysty apel zakończony złożeniem wieńców i wiązanek oraz dokonaniem wpisów w Księdze Pamięci przez obecne delegacje. W trakcie uroczystego apelu głos zabrali: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański, Komendant Główny Policji gen. insp. Marek Boroń oraz – w imieniu przedstawicieli stowarzyszeń „Rodzina Policyjna 1939 r.” – prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” z siedzibą w Katowicach Grzegorz Grzeszkowiak.

KATARZYNA
CHRZANOWSKA

GAZETA
POLICYJNA


OTWÓRCY POLSKIEJ KYNOLOGII POLICYJNEJ W MUZEUM KATYŃSKIM

Prezentacja pierwszej monografii poświęconej twórcy polskiej kynologii policyjnej podinsp. Alojzemu Grimmowi pt. „Podwaliny polskiej kynologii policyjnej (1919–1939). Działalność służbowa podinsp. Alojzego Grimma” odbyła się 1 września 2025 r. w Muzeum Katyńskim w Warszawie. Autorem publikacji jest kom. Piotr Mrozowski, wykładowca Zakładu Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

Książka, wydana przez Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, ukazała się w 85. rocznicę zbrodni katyńskiej oraz w roku ustanowionym przez Sejm RP Rokiem Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc. Główny jej bohater, funkcjonariusz Policji Państwowej oraz wybitny specjalista hodowli i tresury psów został internowany w Ostaszkowie, zamordowany w 1940 r. i pochowany w zbiorowej mogile w Miednoje. Przywołując więc pamięć o prekursorze polskiej szkoły kynologii policyjnej, wspominamy również ponad sześć tysięcy ofiar zbrodni katyńskiej w granatowych mundurach.

Spotkanie autorskie w Muzeum Katyńskim uroczyste otworzył Sebastian Karwat, kierownik Muzeum – Oddziału Martyrologicznego Muzeum Wojska Polskiego. Środowisko policyjne w temat monografii wprowadził wszystkich zebranych kustosz Muzeum Katyńskiego w Warszawie dr Bartłomiej Bydoń, który w przedmowie do książki zwrócił cennie uwagę, że „dzieje opisane w oddawanej właśnie do rąk Czytelników książce to pewna ponadczasowa paralela łącząca dwóch wykładawców – nauczycieli i zarazem miłośników psa służbowego”. Prezentowana w muzeum monografia to obszerna i bogato ilustrowana praca, przybliżająca tworzenie systemu szkolenia przewodników psów służbowych Policji Państwowej w latach 1919–1939. Pasja i ogromny nakład pracy autora, a także rzetelność i dokładność informacji zebranych z wielu źródeł archiwalnych zostały potwierdzone przez recenzentów tej publikacji – prof. dr. Piotra Majera oraz dr. hab. Tadeusza Kaletę, prof. SGGW.

Po prezentacji książki był czas na dyskusję, pytania o losy psów i innych funkcjonariuszy Policji Państwowej – przewodników psów służbowych oraz dedykacje autorskie. Wszystkie egzemplarze znalazły czytelników.

Monografię można pobrać bezpłatnie ze strony CSP w Legionowie.

IZABELA PAJDAŁA

zdj. autorka



70 LAT „PROBLEMÓW KRYMINALISTYKI”

Historia tego specjalistycznego czasopisma wydawanego przez Centralne Laboratorium Kryminalistyki Policji zaczęła się w 1955 r. Kwartałnik to unikatowe w skali kraju źródło wiedzy z zakresu teoretycznych i praktycznych zagadnień kryminalistyki i nauk sądowych.

Prace publikowane na łamach kwartałnika są poświęcone taktyce prowadzenia śledztwa oraz technice kryminalistycznej ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć w zakresie ujawniania, zabezpieczania i badania śladów oraz metodyki ich wykorzystania w praktyce ścigania przestępstw. Wszystkie artykuły są publikowane w dwóch wersjach językowych – polskiej i angielskiej. Nadesłane i zamówione artykuły są recenzowane przez najlepszych specjalistów z CLKP, głównych jednostek naukowych w kraju i członków kolegium redakcyjnego. W każdym wydaniu czasopisma znajdują się stałe działy tematyczne. Ukazują przede wszystkim opracowania z zakresu: chemii, biologii, osmologii, daktyloskopii, klasycznych i technicznych badań dokumentów, mechanoskopii i balistyki, fonoskopii i badań poligraficznych. Publikacje z tego zakresu są efektem pracy nad najnowszymi metodami badawczymi. W opracowaniach zostają przedstawione możliwości współczesnej techniki kryminalistycznej.

Pierwszy numer „Biuletynu poświęconego zagadnieniom taktyki i techniki śledczej”, bo taki nosił wówczas tytuł, był podzielony na działy: „Artykuły”, „Z praktyki śledczej”, „Z prac Zakładu Kryminalistyki” oraz „Poradnik bibliograficzny”. Poświęcony był tematycznie problemom pożarów i podpałów. Znalazły się tam takie artykuły, jak: ogólne zasady postępowania orga-

zdj. CLKP



nów śledczych w przypadkach pożarów i podpałów, śledztwo w przypadku samozapalenia siana i innych materiałów, podstawowe zasady profilaktyki przeciwpożarowej w osiedlach wiejskich, najczęstsze przyczyny umarzania śledztw w przypadkach pożarów i podpałów, podpalenie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione nadużycia, podpalenia z motywu zemsty czy rzadki przypadek piromanii. Z prac Zakładu Kryminalistycznego omówione zostały cele i zadania Muzeum Kryminalistycznego KGMO, sporządzanie odlewów gipsowych twarzy ludzkiej, identyfikacja obuwia maszynowej produkcji. Znalazł się tam również zapis z I Zjazdu Polskich Medyków Sądowych.

W jubileuszowym numerze ukazały się tematy, których poprzednicy nie byli w stanie przewidzieć, takie jak m.in. wpływ działania proszku gaśniczego na możliwość ujawnienia śladów biologicznych i oznaczenia profilu genetycznego czy cechy drukarek laserowych w kontekście badań identyfikacyjnych.

Dziś sam periodyk w wersji drukowanej już nie wystarcza odbiorcom. Uruchomiony został nowy serwis internetowy, w którym publikowane będą wcześniejsze wydania historyczne. Na stronie internetowej będą zamieszczane całe wydania kwartałnika oraz pojedyncze artykuły. Nakład drukowany liczy 350 egzemplarzy. Czasopismo spełnia wymogi publikacji naukowej, odpowiada potrzebom praktyki organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, znajduje się na liście czasopism punktowanych (wykaz MEiN z 5 stycznia 2024 r.). Autorzy publikacji otrzymują 20 punktów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Redakcji gratulujemy jubileuszu i życzymy kolejnych wydań.

IZABELA PAJDAŁA

POMOCNY SĄSIAD



**TA SPRAWĄ W 2023 ROKU
ŻYŁA CAŁA CZĘSTOCHOWA.
W POSZUKIWANIU ZAGINIONEJ
MATKI I CÓRKI WŁĄCZYŁY SIĘ
SETKI OSÓB, INFORMOWAŁA
O NICH TELEWIZJA, A MEDIA
SPOŁECZNOŚCIOWE PĘKAŁY
OD DOMYSŁÓW. KIEDY ZAGINIONE
KOBIETY ZOSTAŁY ODNALEZIONE,
NA MIEJSCE ZJECHALI SIĘ
DZIENNIKARZE Z CAŁEJ POLSKI.**

10 lutego 2023 r. późnym popołudniem 14-letnia Oliwia W. zadzwoniła do babci z pytaniem, czy jest u niej mama. Dziewczynka była zaniepokojona, bo matka pojechała rano na działkę i nie odbiera telefonu, co nigdy wcześniej się nie zdarzało. Wieczorem babcia dzwoniła i do córki, i do wnuczki, ale żadna z nich nie odpowiadała. Następnego dnia rano zaniepokojona babcia postanowiła sprawdzić, co się dzieje, ale nie zastała ich obydwu w domu. Telefony również milczały. W domu panował porządek, przed blokiem stał ford focus Aleksandry, ale matkę uderzyło, że był zaparkowany w zupełnie innym miejscu niż zawsze. Okazało się, że razem z córką Aleksandrą i wnuczką Oliwią zaginęła również ich pies rasy shih tzu. Przeczując, że stało się coś złego, kobieta zawiadomiła Policję.

BEZCENNE NAGRANIA MONITORINGU

Częstochowscy policjanci od razu wszczęli postępowanie poszukiwawcze. Działano dwutorowo. Grupa funkcjonariuszy wraz z wolontariuszami z rodziny i znajomych zaginionych kobiet prowadziła przeszukanie terenu w rejonie miejscowości Romanów, gdzie znajdowała się działka Aleksandry W., druga grupa zajęła się zbieraniem informacji, sprawdzaniem monitoringu, bilingów telefonicznych, rozmowami z właścicielami pobliskich działek. Teren poszukiwań był bardzo trudny, pełen zarośli, grzęzawisk i wysokich traw. Do akcji użyto psów tropiących i drona. Kolejne dni poszukiwań, w których wzięło udział w sumie ponad sto osób, nie przynosiły jednak rezultatu.

Z informacji, jakie przekazała policjantom matka Aleksandry W., wynikało m.in., że jej córka przyjaźniła się z sąsiadem z działki, Krzysztofem R. Mężczyzna często pomagał jej w pracach ogródkowych, miał nawet dodatkowy klucz do jej altany.

Istotna dla śledztwa okazała się analiza monitoringu miejskiego. Wynikało z niej, że 10 lutego na stacji benzynowej pojawił się ford focus należący do Aleksandry W., kierowany przez mężczyznę. Zatankował auto, po czym

odstawił je na bok i odszedł ze stacji pieszo. Po trzech godzinach ten sam mężczyzna podjechał na stację ciotrönem. Zaparkował obok focusa i do jego bagażnika przełożył z ciotröna łopatę i dwa duże worki. Zostawił ciotröna na poboczu stacji i odjechał focusem. Kolejne taśmy monitoringu miejskiego wskazały, że odjechał w kierunku Katowic, a jakiś czas później przemieszczał się w kierunku miejscowości Romanów – tej, w której znajdowały się ogródki działkowe.

Funkcjonariusze chcieli też przeanalizować monitoring funkcjonujący na terenie ogródków, ale okazało się, że dwa dni po zaginięciu kobiet ktoś skasował nagrania.

SĄSIAD ŻŁOTA RĄCZKA

Coraz więcej tropów prowadziło do 52-letniego Krzysztofa R. Od kilku lat po rozwodzie mieszkał w swoim domu na działce, naprzeciwko działki Aleksandry W. „Dobry człowiek, grzeczny, uczynny, zawsze pomocny. Żłota ręczka, potrafił wszystko naprawić” – mówili o nim sąsiedzi. Matka Aleksandry W. wspominała, że jakiś czas temu córka przestała się z nim przyjaźnić, ale nie wiedziała, z jakiego powodu.

Szukając czegoś, co mogło naprowadzić na ślad zaginięcia, policjanci przeszukali mieszkanie Aleksandry W. w obecności jej matki. Przeszukanie przyniosło sensacyjne odkrycie – w pokoju dziewczynki znajdowała się ukryta kamera zamontowana w telewizorze.

Z informacji matki wynikało, że około rok wcześniej mieszkanie było remontowane. Wykonawcą był... sąsiad żłota ręczka – Krzysztof R.

Mężczyzna został zatrzymany. Zaprzeczał, jakoby miał cokolwiek wspólnego z zaginięciem kobiet. Tymczasem podczas sprawdzania jego telefonu pod kątem, z kim kontaktował się w ostatnim czasie, śledczy znaleźli plik ze zdjęciami rozebranej 14-letniej Oliwii W., a także inne pliki o pornograficznym charakterze. Wyglądało na to, że dziewczynka była filmowana z ukrycia. 13 lutego Krzysztof R. został aresztowany.

Poszukiwania kobiet nadal trwały. Po apelu w lokalnych mediach do Policji zgłosił się mężczyzna, który udzielił cennych informacji, gdzie widział opisany samochód. Dzięki temu Policja zawęziła rejon poszukiwań w określonym kompleksie leśnym. 21 lutego natrafiono na damską torebkę, potem na zwłoki psa, wreszcie na płytko zakopane ciała dwóch kobiet.

Choć było oczywiste, że są to Aleksandra i Oliwia, tożsamość zamordowanych musiały potwierdzić badania DNA, ponieważ nikt z rodziny nie był w stanie uczestniczyć w identyfikacji. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu było gwałtowne uduszenie.

DRASTYCZNE USTALENIA

Śledztwo prowadziła Prokuratura Okręgowa w Częstochowie. W mediach pojawiało się wiele spekulacji odnośnie do zbrodni, ale szczegóły śledztwa nie były znane. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w czerwcu 2023 r. Lista zarzutów postawionych Krzysztofowi R. jest długa. Oprócz największej zbrodni, jaką było zabójstwo Aleksandry i Oliwii, prokuratura zarzuciła mu także kilka innych przestępstw. Przeciwko Oliwii – utrwalanie wizerunku nagiej dziewczynki z użyciem ukrytej kamery, podawanie się za nią na facebooku i kierowanie w jej imieniu obraźliwych treści do różnych osób, a także dopuszczenie się „innych czynności seksualnych wobec małoletniej”. Udowodniono mu także, że był autorem anonimowego pisma wysłanego do pracodawcy Aleksandry. Szkalował jej dobre imię, licząc, że zostanie wszczęte przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne.

Krzysztof R. nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów. Na temat kamery zamontowanej w pokoju dziewczynki twierdził, że zrobił to na prośbę jej matki, która chciała mieć nad córką większą kontrolę.

Prokurator wnioskował o wyłączenie jawności postępowania sądowego ze względu na „dramatyczne ustalenia w sprawie, które mogłyby obrażać dobre obyczaje oraz naruszyć interes pokrzywdzonych zmarłych i ich najbliższych”. Skład sędziowski zgodził się na ten wniosek jednogłośnie.



MOTYWY ZBRODNI

Jakie były motywy mordercy? Co zaszło między Aleksandrą W. i Krzysztofem R., że tak ją znienawidził? Czego się obawiał? Na każdym etapie – zarówno śledztwa, jak i rozprawy sądowej – Krzysztof R. konsekwentnie milczał. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów był poczytalny.

Krzysztof R. został skazany przez Sąd Okręgowy w Częstochowie za zabójstwo Aleksandry i Oliwii W. oraz za pozostałe pięć przestępstw wymienionych w akcie oskarżenia na karę dożywocia. Ponadto ma wypłacić bliskim ofiar 300 tysięcy złotych zadośćuczynienia.

Orzeczenie sądu I instancji zakwestionowali obrońcy. Stwierdzili, że proces nie dowiódł, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, i domagali się uniewinnienia albo powtórzenia procesu.

W kwietniu tego roku Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji, uznając, że zebrany w śledztwie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na winę Krzysztofa R.

ELŻBIETA SITEK

Prekursory materiałów wybuchowych są substancjami lub mieszaninami, z których – dysponując odpowiednią wiedzą i technologią – można wytworzyć materiały wybuchowe. Posiadają one także inne, legalne zastosowania, jednak niekontrolowana dostępność prekursorów może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. W związku z tym też obrót nimi jest regulowany prawnie.

PREKURSORY MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH

POD KONTROLĄ

11 sierpnia 2016 r.,

na podstawie ustawy o Policji z 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. z 2025 r. poz. 636) w Komendzie Głównej Policji został utworzony Krajowy Punkt Kontaktowy ds. Prekursorów Materiałów Wybuchowych. Funkcjonuje on w strukturze Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP w Wydziale Analizy Kryminalnej. Swoje zadania realizuje na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1148 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie wprowadzenia do obrotu i stosowania prekursorów materiałów wybuchowych. W Polsce zasady prowadzenia ogólnopolskiego systemu zgłaszania podejrzanych transakcji lub prób dokonania takich transakcji, zniknięć i kradzieży znacznych ich ilości regulują przepisy zawarte w ustawie z 13 kwietnia 2016 r. o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 994), które w art. 5 ust.1 nałożyły na Komendanta Głównego Policji obowiązek prowadzenia takiego systemu.

KRAJOWY PUNKT KONTAKTOWY

Do głównych zadań Krajowego Punktu Kontaktowego ds. Prekursorów Materiałów Wybuchowych należy obsługa ogólnopolskiego systemu zgłaszania podejrzanych transakcji, prób dokonania podejrzanych transakcji, zniknięć znacznych ilości substancji oraz kradzieży znacznych ilości substancji, mieszanin lub substancji zawierających te substancje wymienione w załącznikach I i II do rozporządzenia (UE) nr 2019/1148.

Krajowy Punkt Kontaktowy (KPK) prowadzi ewidencję zgłoszeń o podejrzeniach naruszeń przepisów prawa oraz korzysta z systemu wczesnego ostrzegania Europo-

lu w celu ułatwienia wykrywania sprawców przestępstw i ostrzegania właściwych organów w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej przed ewentualnymi zagrożeniami wynikającymi z możliwości użycia substancji do nielegalnego wytwarzania materiałów wybuchowych. Pozostałe zadania KPK to także upowszechnianie wytycznych, o których mowa w art. 12 rozporządzenia (UE) nr 2019/1148, w ramach współpracy między właściwymi organami i podmiotami gospodarczymi oraz wymiana informacji z właściwymi krajowymi punktami kontaktowymi innych państw członkowskich Unii Europejskiej.

WYKAZ SUBSTANCJI NIEDOSTĘPNYCH DLA PRZECIĘTNEGO UŻYTKOWNIKA

Są one wymienione w załączniku I do rozporządzenia (UE) nr 2019/1148, chyba że stężenie jest równe wartościom granicznym lub jest od nich niższe:

- kwas azotowy – wartość graniczna 3% [m/m];
- nadtlenek wodoru – wartość graniczna 12% [m/m];
- kwas siarkowy – wartość graniczna 15% [m/m];
- nitrometan – wartość graniczna 16% [m/m];
- azotan amonu – wartość graniczna 16% [m/m] azotu w stosunku do azotanu amonu odpowiada 45,7% azotanu amonu, po usunięciu zanieczyszczeń;
- chloran potasu – wartość graniczna 40% [m/m];
- nadchloran potasu – wartość graniczna 40% [m/m];
- chloran sodu – wartość graniczna 40% [m/m];
- nadchloran sodu – wartość graniczna 40% [m/m].



SUBSTANCJE, w postaci własnej lub w mieszaninach, wymienione w załączniku II do rozporządzenia (UE) nr 2019/1148, w odniesieniu do których podejrzane transakcje oraz znaczące przypadki zaginięcia i kradzieży wymagają zgłoszenia, to:

- **heksamina** • **aceton** • **azotan potasu**
- **azotan sodu** • **azotan wapnia**
- **azotan amonowo-wapniowy**
- **magnez, sproszkowany**
- **azotan magnezu, sześciowodny**
- **glin, sproszkowany.**

O podejrzanym charakterze transakcji z udziałem substancji mogących służyć do produkcji materiałów wybuchowych może świadczyć wiele symptomów. Może to być brak pewności co do sposobu użycia substancji przez klienta, może on wydawać się niezaznajomiony z ich standardowym przeznaczeniem lub nie potrafi wiarygodnie uzasadnić swojego zainteresowania substancją, którą zamierza nabyć. Wątpliwości powinny budzić też zamiary kupna nietypowych ilości, stężeń lub kombinacji takich środków. Niechęć do ujawnienia swoich danych, propozycja sfinalizowania transakcji z wykorzystaniem dużej ilości gotówki lub innych niestandardowych form płatności w każdym przypadku powinny nas zaniepokoić.

JAK ZGŁOSIĆ

Zgłoszenia należy dokonać w ciągu 24 godzin bezpośrednio do Krajowego Punktu Kontaktowego na kilka sposobów:

- na adres poczty elektronicznej, który podajemy na końcu artykułu; zgłoszenia są obsługiwane w godzinach pracy urzędu, tj. 8.15–16.15 od poniedziałku do piątku z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy;

- do dyżurnego KGP telefonicznie pod numer 47 72 120 12 oraz pod numer alarmowy 112 do dyżurnego jednostki Policji KWP/KSP/KPP/KRP/KMP/KP lub innego funkcjonariusza Policji (całodobowo);
- osobiście w najbliższej jednostce Policji.

PRZEPISY KARNE

Katalog kar reguluje ustawa z 13 kwietnia 2016 r. o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Art. 11. Kto udostępnia prekursor materiałów wybuchowych podlegający ograniczeniom przeciętnemu użytkownikowi, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 12. Przeciętny użytkownik, który, wbrew przepisom rozporządzenia (UE) nr 98/2013, wprowadza, posiada lub używa prekursor materiałów wybuchowych podlegający ograniczeniom, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 13. 1. Kto zaniechał zgłoszenia podejrzanej transakcji, próby dokonania takiej transakcji, zniknięcia lub kradzieży znacznych ilości substancji wymienionych w załącznikach I i II do rozporządzenia (UE) nr 98/2013 lub w aktach delegowanych wydanych na podstawie art. 12 tego rozporządzenia, oraz mieszanym i substancji zawierających te substancje, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

2. Tej samej karze podlega, kto dopuszcza się czynu określonego w ust. 1, działając w imieniu lub w interesie osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej.

Obecnie trwają prace legislacyjne dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych oraz niektórych innych ustaw (numer projektu: UC79). Projektowana nowelizacja ma na celu dostosowanie krajowego aktu prawnego – ustawy z 13 kwietnia 2016 r. o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 994) do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1148 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie wprowadzania do obrotu i stosowania prekursorów materiałów wybuchowych, zmieniającego rozporządzenie (WE) 1907/2006 i uchylającego rozporządzenie (UE) nr 98/2013 (Dz. Urz. UE L 186 z 11 lipca 2019 r., s. 1, z późn. zm.).

KONTAKT

**Krajowy Punkt Kontaktowy
ds. Prekursorów Materiałów Wybuchowych**

telefon: 47 72 116 40

faks: 47 72 118 31, e-mail: prekursory@policja.gov.pl

nadkom. ANNA SŁUPCZYŃSKA

ekspert Wydziału Analizy Kryminalnej
Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP



Nowelizacja ustawy o broni i amunicji otworzyła nową ścieżkę dla funkcjonariuszy formacji uzbrojonych. Możliwość zdobycia pozwolenia na broń do celów obronnych RP to odpowiedź państwa na aktualne zagrożenia geopolityczne. W tym artykule przedstawiamy, jak skutecznie i odpowiedzialnie przejść całą procedurę, bez niejasności i zbędnych formalności.

DLA BROŃ FUNKCJONARIUSZY W SŁUŻBIE RZECZYPOSPOLITEJ

Od kilku lat żyjemy w rzeczywistości, która pokazuje, że poczucie bezpieczeństwa nie jest trwałe, zmienia się wraz z otoczeniem i zagrożeniami. Konflikt zbrojny za naszą wschodnią granicą, napięcia w regionie i transformacja współczesnego pola walki skłaniają nas do refleksji nad rolą osobistego przygotowania i gotowości do działania w sytuacjach nadzwyczajnych.

W lipcu 2023 r. weszła w życie istotna zmiana w ustawie o broni i amunicji, która umożliwia zdobycie pozwolenia na broń w celu wzmocnienia obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Co ważne, ta możliwość została przewidziana specjalnie dla osób, które już pełnią służbę – funkcjonariuszy formacji uzbrojonych.

PODSTAWA PRAWNA I INTENCJA USTAWODAWCY

Nowelizacja ustawy o broni i amunicji z 21 maja 1999 r. (Dz. U. z 2024 r. poz. 485, z późn. zm.) została zaktualizowana o art. 10 ust. 3a, który wskazuje, że za ważną przyczynę posiadania broni do celów ochrony osobistej i mienia uznaje się również deklarowaną chęć wzmocnienia potencjału obronnego RP przez:

- funkcjonariusza formacji uzbrojonej,
- żołnierza zawodowego,
- osobę pełniącą terytorialną służbę wojskową przez co najmniej dwa lata.

Ustawodawca jednoznacznie powiązał nowe uprawnienia z potrzebami bezpieczeństwa państwa w obliczu rosnących zagrożeń, co stanowi narzędzie do istotnego wzmacniania potencjału obronnego Rzeczypospolitej.

Kto może ubiegać się o pozwolenie?

Procedura nie jest dostępna dla każdego. Ustawodawca wskazał wyraźnie, że wnioskodawcą może być osoba, która spełnia następujące warunki:

1. Jest funkcjonariuszem formacji uzbrojonej (np. Policji, SG, SW, SOP, ABW, CBA, Służby Celno-Skarbowej itp.).
2. Posiada przydzieloną broń służbową.
3. Odbyla co najmniej dwuletnią terytorialną służbę wojskową.
4. Spełnia warunki psychofizyczne do posługiwania się bronią.
5. Odbyla szkolenia z przepisów oraz zasad bezpiecznego posługiwania się bronią.
6. Nie była karana za przestępstwa umyślne.

Nie trzeba spełniać wszystkich powyższych warunków jednocześnie – wystarczy, że zostaną spełnione te przypisane do danego statusu (np. funkcjonariusz formacji uzbrojonej z przydziałem broni).

PROCEDURA KROK PO KROKU

Przygotowanie dokumentacji – sporządzenie wniosku

Do wniosku należy dołączyć:

- zaświadczenie o zatrudnieniu i posiadaniu przydzielonej broni służbowej;
- dokumentację potwierdzającą odbycie odpowiednich szkoleń;
- oświadczenie o chęci wzmocnienia obronności RP;
- potwierdzenia opłat skarbowych:
 - 242 zł za wydanie pozwolenia;
 - 10 zł za wydanie legitymacji;
- aktualną fotografię 3 x 4 cm.

Uwaga praktyczna: potwierdzenie opłaty musi mieć widoczną datę zaksięgowania.

Złożenie wniosku

Funkcjonariusz składa wniosek do komendanta wojewódzkiego Policji, zgodnie z właściwością terytorialną. Żołnierz zawodowy kieruje go do oddziału Żandarmerii Wojskowej.

Wniosek zawiera:

- dane osobowe;
 - cel posiadania broni (wzmocnienie obronności RP);
 - typ broni;
 - uzasadnienie (np. opis służby, rola w strukturze formacji, chęć aktywnego udziału w obronie państwa).
- Wzory dokumentów są dostępne na stronach WPA.

Postępowanie administracyjne

Proces trwa zwykle do miesiąca. Jeśli dokumenty są kompletne i nie wymagają uzupełnienia, wtedy decyzja zapada sprawnie. Organ administracyjny wydaje decyzję, w której wskazuje:

- cel posiadania broni;
- rodzaj i liczbę egzemplarzy;
- ewentualne ograniczenia (np. kaliber, typ, miejsce przechowywania).

Rejestracja broni i zakup amunicji

Po uzyskaniu pozwolenia należy złożyć wniosek o promesę (zaświadczenie uprawniające do nabycia konkretnej broni).

Następnie:

- w ciągu 5 dni od zakupu broni należy ją zarejestrować;
 - rejestracji dokonuje organ wydający pozwolenie;
 - wpis jest dokonywany do legitymacji posiadacza broni.
- Amunicję można nabywać wyłącznie do broni, która jest wpisana w legitymacji.

Warunki przechowywania broni i amunicji

Wymagania:

- broń i amunicja muszą być przechowywane w szafie lub kasetce klasy co najmniej S1, zgodnie z normą PN-EN 14450;
- szafa powinna posiadać certyfikat producenta lub tabliczkę znamionową;
- niespełnienie wymogów oznacza wykroczenie i możliwość cofnięcia pozwolenia.

COFNIĘCIE POZWOLENIA PO PRZEJŚCIU NA EMERYTURĘ

Zgodnie z art. 18 pkt 4 ustawy o broni i amunicji pozwolenie może zostać cofnięte w sytuacji, gdy ustały okoliczności, które stanowiły podstawę jego wydania.

W praktyce oznacza to, że organ wydający pozwolenie może, ale nie musi, podjąć decyzję o jego cofnięciu. Przepis daje mu w tym zakresie swobodę uznania administracyjnego, dlatego ogromne znaczenie mają treść uzasadnienia złożonego wniosku oraz forma, w jakiej funkcjonariusz motywuje chęć posiadania broni do celów obronności kraju.

Warto zatem utrzymywać aktywność związaną z obronnością państwa, np. przez udział w ćwiczeniach, współpracę ze stowarzyszeniami strzeleckimi, szkoleniami obronnymi czy prowadzeniem zajęć edukacyjnych, ponieważ są to elementy, które w razie ewentualnej weryfikacji mogą świadczyć na korzyść posiadacza broni.

PRAWA I OBOWIĄZKI

MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA POZWOLENIA NA BROŃ W CELU WZMOCNIENIA OBRONNOŚCI KRAJU TO UKŁON USTAWODAWCY W STRONĘ TYCH, KTÓRZY SĄ GOTOWI DZIAŁAĆ NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA, TAKŻE POZA SŁUŻBĄ. JEST TO WYRAZ ZAUFANIA, ALE I ZOBOWIĄZANIE.



Funkcjonariusz, który podejmuje decyzję o zdobyciu broni, musi być świadomy odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą posiadanie broni. Warto podejść do procedury z należytą starannością, przygotować się do niej merytorycznie i traktować jako element rozszerzenia kompetencji służbowych.

zdj. Jacek Herok

mł. asp. HUBERT LEWANDOWSKI, Wydział Doskonalenia Zawodowego KWP w Szczecinie
asp. szt. KRYSZYNA SITARSKA, Wydział Postępowań Administracyjnych KWP w Gdańsku

QR KODY POLICYJNYM OKIEM



QR KOD TO CZARNO-BIAŁY ZNAK, KTÓRY UMOŻLIWIA SZYBKIE PRZEKIEROWANIE DO APLIKACJI BĄDŹ DO KONKRETNEJ STRONY INTERNETOWEJ. ZAPEWNIĄ SZYBKĄ DOSTĘP DO INFORMACJI – ZAMIAST WPISYWAĆ ADRES STRONY, WYSTARCZY ZESKANOWAĆ QR KOD OBIEKTYWEM WBUDOWANYM W SMARTFON, ŻEBY PRZENIEŚĆ SIĘ W ODPOWIEDNIE MIEJSCE. CZY WARTO KORZYSTAĆ Z TEGO ROZWIĄZANIA I CZY JEST TO BEZPIECZNE?

Coraz częściej QR kody widzimy w przestrzeni publicznej. Są umieszczane m.in. na przystankach autobusowych i tramwajowych, billboardach, plakatach, ulotkach, witrynach sklepowych, a także na opakowaniach produktów spożywczych. Widujemy je również w sieci – na stronach internetowych. Takie kody można otrzymać w mailu lub w wiadomości sms.

ZALETY I WADY QR KODÓW

Korzystanie z nich ma swoje zalety i wady. Na pewno zaletą są szybki dostęp do informacji i przekierowanie na konkretną stronę, czy też do aplikacji. Odręczne wpisywanie adresu danej strony trwa dłużej, mało tego – możemy przypadkowo zrobić literówkę, co może jeszcze wydłużyć czas wyszukania i otwarcia danej strony.

QR kody mają zastosowanie w wielu dziedzinach – od wyszukiwania informacji, do marketingu i płatności. Łatwość generowania kodów może być zarówno zaletą, jak i wadą. Pamiętajmy o tym, że taki kod możemy wygenerować sami, ale mogą to zrobić także osoby, które planują go wykorzystać do różnego rodzaju oszustw.

ZAGROŻENIA

Quishing (Phishing + QR) to jedna z metod oszustwa, podczas którego przestępcy generują QR kody. Robią to w celu przekierowania swoich ofiar na fałszywe, ale ładząco przypominające prawdziwe strony internetowe, np. banków, sklepów lub portali społecznościowych. Phishing, podczas którego są wykorzystywane QR kody, to właśnie quishing.

Oszuści wyludzają informacje za pomocą QR kodów. Po zeskanowaniu fałszywego kodu i wprowadzeniu swoich danych przekazujemy je oszustom. Podczas logowania się na takiej stronie do swojego banku automatycznie przekazujemy oszustom login i hasło. To może skutkować natychmiastową utratą środków z konta. Trzeba być czujnym, bo fałszywe kody mogą również powodować pobranie złośliwego oprogramowania na urządzenie, z którego akurat korzystamy. Problem pojawia się w sytuacji, gdy się nie zorientujemy, że zostaliśmy przekierowani na stronę podstawioną przez oszustów.

Oszuści wykorzystują QR kody podczas płatności. Wstawiają fałszywe kody tam, gdzie można dokonać w ten sposób jakiejś opłaty. Po zeskanowaniu takiego kodu nasze pieniądze niestety nie trafiają w odpowiednie miejsce, tylko na konta przestępców.

Złośliwe oprogramowanie może zostać pobrane po zeskanowaniu kodu, który zawiera link do zainstalowania strony. W takiej sytuacji przestępcy mają możliwość przejęcia urządzenia, czyli uzyskania zdalnej kontroli nad naszym telefonem lub komputerem. Mogą przejąć dane lub zainstalować złośliwe oprogramowanie typu ransomware – takie, które zaszyfruje pliki na danym urządzeniu. W zamian za ich odszyfrowanie hakerzy wyludzają pieniądze, żądając okupu.

JAK UNIKNĄĆ OSZUSTWA

QR kody dają przestępcom mnóstwo możliwości i duże pole do manewrów. Jest to spowodowane tym, że mają zastosowanie w wielu miejscach. Bez problemu, za ich pomocą, można dotrzeć do wielu osób.

Żeby uniknąć niebezpieczeństwa, przede wszystkim trzeba być świadomym zagrożenia. Mówimy tu o zagrożeniu, jakie niesie ze sobą korzystanie z QR kodów. Gdybyśmy zdawali sobie sprawę z tego, że dany QR kod może być fałszywy, moglibyśmy po prostu uniknąć oszustwa. Pamiętajmy o zachowaniu czujności i ostrożności.

Nie należy skanować kodów z nieznanego źródła. Mogą to być kody stworzone przez oszustów. A tym bardziej nie skanuj kodu, którego kontury są niewyraźne, rozmyte lub zniekształcone. Takie elementy mogą utrudnić skanowanie, ale też powinny wzbudzić naszą czujność.

zdj. autorka

Nie należy logować się na pocztę, portale społecznościowe czy bankowość internetową przez QR kody z niepewnego źródła. Jeśli zeskanujemy kod stworzony przez oszustów, to po naszym zalogowaniu się będą mogli przejąć nasze dane, loginy i hasła.

Przed zalogowaniem się lub podaniem jakichkolwiek danych należy sprawdzić wiarygodność strony (domeny), na którą zostaliśmy przekierowani. Oszuści tworzą witryny naśladujące prawdziwe strony logowania. Nawet najmniejszy szczegół może nam wskazać, że jesteśmy na podstawionej stronie, np. w nazwie „Bank” dostrzeżemy błąd pisowni: „Bnak”.

Nie dajmy się zmanipulować i nie działajmy pod presją czasu. Jeśli okazuje się, że QR kod jest powiązany z superatrakcyjną ofertą, aktualną tylko w tym momencie i nie ma czasu na zastanowienie, bo jest ograniczona czasowo, to warto się jednak zastanowić, czy na pewno jest prawdziwa.

Należy korzystać z programu antywirusowego i aktualizować oprogramowanie urządzenia. Warto też korzystać ze sprawdzonych aplikacji zabezpieczających do skanowania QR kodów. Takie aplikacje wylapują podejrzane linki i ostrzegają przed nimi.

PRZYKŁADY WYKORZYSTANIA QR KODÓW PRZEZ OSZUSTÓW

Jedną ze spraw prowadzonych przez policjantów CBZC dotyczyła fałszywych wezwań do zapłaty za rzekomy mandat karny z tytułu wykroczenia drogowego. Oszuści umieszczali wezwania (w formie ulotki informacyjnej) za wycieraczkami samochodów. Wzywali do uiszczenia opłaty przez zeskanowanie QR kodu znajdującego się na wezwaniu. Osoby, które uiściły w ten sposób opłatę, przekazały środki na konta oszustów. Dla zwiększenia wiarygodności oszuści użyli na ulotkach logo Policji i Krajowej Administracji Skarbowej. Służby nie stosują takiej formy informowania o konieczności uiszczenia opłaty.

Inna sprawa dotyczyła umieszczania naklejek z fałszywym QR kodem na miejskich parkomatach w Krakowie. Celem takiego działania było przejęcie opłat za postój samochodu. Kierowcy po zeskanowaniu QR kodu za pomocą telefonu komórkowego byli przekierowywani na podstawioną stronę internetową, na której podawali dane swoich kart płatniczych, a te z kolei trafiały w ręce oszustów i były wykorzystywane do nielegalnych płatności. Strona stworzona przez przestępców zawierała logo miasta Krakowa, co miało uwiarygodnić obowiązek uiszczenia opłaty parkingowej.

Pamiętajmy, żeby zachować ostrożność podczas dokonywania płatności za pomocą QR kodów. Najbardziej skuteczną linią obrony przez oszustami są świadomość zagrożenia i stałe edukowanie się w tym zakresie. Nie dajmy się oszukać!

O zagrożeniach w cyberprzestrzeni piszemy na naszej stronie internetowej.



Więcej dowiesz się,
skanując QR kod



POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU
WRZESIEŃ 1935

W 37. numerze gazety „Na Posterunku” z 8 września 1935 r. szczególną uwagę czytelników zwraca informacja w dziale „Mianowania”: „Podkom. Paleolog Filipina Stanisława z Urz. Śl. m.st. Warszawy – przydzielona [została] do Komendy Głównej”. Przypomnijmy, że w sierpniu 1935 r., rozkazem Komendanta Głównego Policji Państwowej, w Wydziale IV Komendy Głównej utworzono referat policji kobiecej.

Z kolei w dziale „Sprawy policji” w 38. numerze z 15 września 1935 r. możemy przeczytać notatkę pt. „Uświadamianie młodzieży szkolnej o niebezpieczeństwie, grożącym na ulicach miast i drogach publicznych”: „Na skutek inicjatywy p. komendanta głównego P.P. gen. Kordiana Zamorskiego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [...] poleciło dyrekcjom i kierownictwom wszystkich szkół, aby wychowawcy poszczególnych klas i oddziałów corocznie na początku roku szkolnego zwracali młodzieży szkolnej uwagi na konieczność ściślego stosowania się do obowiązujących przepisów o ruchu na ulicach miast i drogach publicznych”.

KAROL KARASIEWICZ

Wydział Edukacji Historycznej
Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP
Więcej informacji historycznych
znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl

WE WRZEŚNIOWYM KALENDARIUM
ZAJRZYM DO CZASOPISM SŁUŻB
MUNDUROWYCH SPRZED LAT:
– „NA POSTERUNKU” Z 1935 ROKU,
„W SŁUŻBIE NARODU” Z 1985 ROKU
I MIESIĘCZNIKA
„POLICJA 997” Z 2005 ROKU

40 LAT TEMU
WRZESIEŃ 1985

W 35. numerze „W Służbie Narodu” z 1 września 1985 r. znajdujemy artykuł pt. „Krwi nie odmówił nikt. W rocznicę września 1939” autorstwa Marcela Tabora będący refleksją na temat wojny obronnej: „Ten obraz oddala się z każdym rokiem. Okrywa go mgła. To co było później, przesłoniło jakby pierwsze tragiczne dni. Minęło przecież całe 46 lat. Czas goi wszystkie rany. Blizny pozostają. [...] Byliśmy pierwszą ofiarą hitleryzmu, która na cios odpowiedziała walką. Później biliśmy się do samego końca. Na morzach i oceanach świata. Na brytyjskim niebie. Na ziemi libijskiej i norweskiej. Na ziemi włoskiej i holenderskiej. Na Białorusi i na Ukrainie. A wreszcie w sercu Niemiec. [...] Stworzyliśmy najwściechlej zorganizowane państwo podziemne. Słabszą w stosunku do możliwości – partyzantkę zbrojną. Niewielu mieliśmy zdrajców i skąpo sprzedawczyków. Ponieśliśmy olbrzymie straty, które utrudniły nam powojenny rozwój. Znaleźliśmy się wśród zwycięzców. Mieliśmy pełne prawo do defilady w Moskwie. [...] Ale na początku był Wrzesień. Ten różnie określany. Mówiono o «kampanii», pomniejszając niejako wysiłek narodu i eksponując błędy burżuazyjno-obszarniczego kierownictwa państwa. Uwypuklano słabość, głupotę, bałagan i Zaleszczyki. Podkreślano klęskę. [...] Wrzesień pozostaje wciąż wielkim ostrzeżeniem. Dla państwa i narodu. Dla każdego z nas”.

W tym samym numerze, na 23. stronie, którą poświęcono sprawom sportu, ogłoszono plebiscyt na najlepszego sportowca gwardyjskiego pionu sportowego MSW w minionym 40-leciu. „Wiele zawodniczek i zawodników wywodzących się z klubów gwardyjskich zapisało się złotymi zgłoskami w 40-letniej historii sportu w Polsce Ludowej. Sportowcy Gwardii w poważnym stopniu przyczynili się do rozślawienia naszego sportu i kraju, zdobywając 9 złotych, 12 srebrnych i 18 brązowych medali olimpijskich, 9 tytułów mistrza i 5 tytułów wicemistrza świata, a 25 wróciło z medalami brązowymi, 12 milicjantów – sportowców zdobyło pierwsze miejsca na mistrzostwach Europy”.

W artykule została podana lista sportowców-gwardzystów, a każdy z czytelników miał za zadanie wybrać 10 i przesłać ich nazwiska do redakcji „W Służbie Narodu”. Na liście znaleźli się przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych, m.in. bokserzy (Leszek Drogosz, Jerzy Kulej, bracia Paweł i Grzegorz Skrzecz), lekkoatleci (Władysław Komar, Urszula Kielan), piłkarz Jerzy Kraska czy siatkarka Elżbieta Porzec-Nowak.

Termin plebiscytu upływał 30 września, a po przełiczeniu głosów wybrano gwardyjskiego sportowca roku. Kto nim został? Dowiemy się z kolejnych numerów tej gazety.

20 LAT TEMU
WRZESIEŃ 2005

We wrześniowym numerze miesięcznika „Policja 997” z 2005 r. przewija się wiele wątków związanych z pracą Policji.

W artykule „Prokuratorzy w reformach” Piotr Pytlakowski, dziennikarz tygodnika „Polityka”, stara się odpowiedzieć na pytania, jakie sam stawia:

„Policja i prokuratura to naczynia połączone. Panuje przekonanie, że Policja musi się reformować. A prokuratura? [...] Czy jest możliwa jedna reforma przygotowana dla obu instytucji, zmieniająca zarówno Policję, jak i prokuraturę? Reforma, która pozwoliłaby im sprawnie i harmonijnie współpracować? [...] Dwa grzechy główne prokuratury polskiej to: na samej górze dyspozycyjność polityczna, a na samym dole uwikłanie w lokalne układy. Paradoksalnie, ten drugi grzech jest znacznie groźniejszy, bo – po pierwsze – trudno go udowodnić, po drugie – demoralizuje, a po trzecie – tworzy fatalny społeczny obraz prokuratury. [...] Każdy pomysł zmian w funkcjonowaniu prokuratury napotyka na rafa – proceduralne, wynikające z przyzwyczajęń, albo prozaiczne, bo kosztuje za drogo”.

Analizując sytuację, opierając się na głosach samych pracowników prokuratury, autor ze smutkiem odpowiada: „Czas pokaże”.

W tym samym numerze znajdujemy artykuł autorstwa Jolanty Ślifierz „Sprawność czy wyczyn?”. „Sport w Policji? Tak, ale wyłącznie masowy, zwany dziś powszechnym – mówią jedni. By poprawić kondycję, zdrowie, sprawność, wyniki w służbie. Inni twierdzą, że wyczyn, czyli sport kwalifikowany, to splendor medali i tradycja, którą warto podtrzymać. [...] – Próbowaliśmy szukać odpowiedzi na wiele pytań – mówi Roman Miśkiewicz z KGP, pełnomocnik do spraw kontaktu ze stowarzyszeniami. – Jak rozwijać kulturę fizyczną w resorcie, jak poszerzyć dostęp policjantów do bazy sportowej, skąd brać fundusze, jaką rolę powinna odgrywać Polska Federacja Sportu (PFS) Gwardia, jaką korzyść ze współpracy z federacją ma resort, a jaką szeregowy policjant...?”. Odpowiedzi na te pytania znajdujemy w kolejnych zdaniach artykułu, w którym analizowano kwestie organizacji, finansowania, a także stosunek komendantów wojewódzkich wobec sportu podkomendnych.

O ile kwestie organizacyjne, lokalowe czy finansowe można w jakiś sposób rozwiązać, o tyle kwestia podejścia przełożonych jest zgoła odmienna. „Możemy wyróżnić trzy rodzaje sportu, użytkowy (na przykład sporty walki czy wspinaczka dla antyterrorystów), masowo-rekreacyjny (dostępny dla wszystkich, jak pływanie, bieganie, kulturystyka, gry zespołowe) i wyczynowy. W Policji powinny nas interesować te dwa pierwsze – mówi zastępca komendanta głównego nadinsp. Marek Hebda. – Zadania służbowe muszą mieć priorytet przed kuszącym blaskiem medali zdobywanych na spartakiadach. Policjant ma być stuprocentowym policjantem. Nie bądźmy hipokrytami: tylko codzienny, wielogodzinny trening – nie do pogodzenia z pracą zawodową – czyni mistrza”.

NULLUM CRIMEN SINE CULPA

W POSTĘPOWANIU DYSCYPLINARNYM

Postępowania dyscyplinarne stanowią wyodrębniony rodzaj postępowań funkcjonujący obok postępowania karnego, cywilnego, administracyjnego, podatkowego, etc. Regulacje ich dotyczące mogą mieć swoje źródło w ustawie. Zasadniczo można wskazać, że prawie każda wyodrębniona prawnie grupa zawodowa posiada własne, swoiste regulacje odnoszące się do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przy czym należy podkreślić, że w przypadku pracowników zatrudnionych na podstawie Kodeksu pracy odpowiedzialność ta ma charakter odpowiedzialności porządkowej. Tak zwane zwolnienie dyscyplinarne to nic innego jak rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Zatem odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy tylko takich grup zawodowych, dla których ustawodawca przewidział taką formę.

ZASADA ZAWINIENIA

Postępowanie dyscyplinarne zostało oparte na zasadzie zawinienia. Ustalenie i dowiedzenie winy stanowią zatem clou tego postępowania. Zgodnie z treścią art. 132 ustawy o Policji policjant odpowiada dyscyplinarnie za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu dyscypliny służbowej lub nieprzestrzeganiu zasad etyki zawodowej. Naruszenie dyscypliny służbowej stanowi czyn policjanta polegający na zawinionym przekroczeniu uprawnień lub niewykonaniu obowiązków wynikających z przepisów prawa lub rozkazów i poleceń wydanych przez przełożonych uprawnionych na podstawie tych przepisów. Z uregulowań tych wynika, że można pociągnąć policjanta do odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko za czyny zawinione. Jednocześnie w art. 132a została sformułowana teza o tym, że przewinienie dyscyplinarne jest zawinione wtedy, gdy policjant: 1) ma zamiar jego popełnienia, to jest chce je popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi albo 2) nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia je jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość taką przewidywał albo mógł i powinien przewidzieć.

Jest to więc koncepcja winy taka sama jak w przypadku odpowiedzialności karnej. Zgodnie bowiem z art. 1 § 3 kk nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Z kolei w art. 9 § 1 kk ustawodawca stwierdza: czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi, natomiast w § 2 statuuje, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w wyroku z 8 lutego 2017 r., sygn. akt III kk 226/16 stwierdził: „Wina jest składnikiem struktury przestępstwa, a tym samym warunkiem jego przypisania sprawcy czynu (art. 1 § 3 kk). Pojęcie winy nie jest jednak tożsame z wystąpieniem elementów strony podmiotowej czynu, określonych w art. 9 § 1 i § 2 kk, jako także warunku odpowiedzialności karnej. Wina, skrótowo rzecz ujmując, wyraża się w zarzucalności z powodu wadliwie ukształtowa-

nej woli sprawcy, który naruszył normę sankcjonowaną w sytuacji, gdy bezprawność czynu była przez niego rozpoznawalna. W praktyce podstawy do stwierdzenia winy występują zawsze wtedy, gdy nie ma ustawowych okoliczności wyłączających winę”.

Trzeba podkreślić i wyjaśnić, że postępowania dyscyplinarne nie wypracowały odmiennych koncepcji winy. Pojęcie to jest bowiem na tyle uniwersalne, że jest wspólne dla wszystkich gałęzi prawa, do których ma zastosowanie.

DOWÓD WINY

Winy, co do zasady, domniemywać nie można, lecz jest to okoliczność podlegająca dowodzeniu w toku postępowania. Jednakże nie oznacza to zakazu wywiedzenia winy z okoliczności łączących się ze sobą w sposób logiczno-wynikowy. Gdybyśmy wprost chcieli stosować zakaz domniemanie winy, wówczas odpowiedzialność ponosiłby jedynie osoby ujęte na gorącym uczynku, gdyż tylko w takim przypadku moglibyśmy stwierdzić wprost istnienie winy (przynajmniej co do zasady). Otóż w nakazie tym chodzi niejako wyprowadzenie, niczym w zadaniu matematycznym, winy z ustalonych okoliczności zdarzenia. Na podstawie faktów lub ich ciągu wysuwamy sąd o istnieniu lub nie konkretnego rodzaju zawinienia.

Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy – Izba Cywilna w wyroku z 21 lutego 2024 r., sygn. akt II CSKP 772/22, który rozpoznawał sprawę odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu spółki prawa handlowego za czyny wypełniające znamiona przestępstwa: „Zamiar – choć istnieje tylko w świadomości sprawcy – jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania i jeśli sprawca nie wyraził swego zamiaru słowami, wnioskuję się o nim z okoliczności zajścia. Zamiar sprawcy nie może zostać ustalony na zasadzie domniemanie, co wywołuje skutki na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, na płaszczyźnie dowodowej sąd zobligowany jest do wykazania, jakie okoliczności przekonują o zrealizowaniu przez sprawcę znamienia umyślności. Po drugie, jasne określenie postaci zamiaru musi również znaleźć się w opisie przypisanego oskarżonemu czynu. Niedopuszczalne jest również przyjęcie, że pozwany miał świadomość określonej okoliczności jedynie z tej przyczyny, iż powinien ją mieć. Nie można bowiem mylić płaszczyzny powinności, wyrażającej się w przewidywalności popełnienia czynu zabronionego, o której mowa w art. 9 § 2 kk, z rzeczywistą świadomością sprawcy”.

Wina jest zatem nastawieniem psychicznym sprawcy do czynu opartym albo na dolusie – zamiarze (bezpośrednim lub ewentualnym), albo na naruszeniu reguł ostrożności i staranności (nie dbaństwie i lekkomyślności).

DEFINICJA WINY

Pojęcie winy i sama koncepcja winy przez stulecia ewoluowały. W ciągu lat, zwłaszcza rozwoju nowożytnej nauki, doszło do wyodrębnienia koncepcji winy normatywnej i psychologicznej. Nie ma potrzeby w tym artykule rozważać tej kwestii. Warto podkreślić jednak, że polska szkoła stała na gruncie koncepcji mieszanej, starając się pogodzić te dwa nurty. Tym samym w polskiej nauce prawa pojawiły się takie oto poglądy na winę: „Wina w prawie karnym materialnym jest personalną (a więc zaadresowaną do konkretnej osoby) zarzucalnością popełnionego czynu. Granice tej zarzucalności określa ustawa, ustanawiając przesłanki winy i wskazując okoliczności wyłączające winę” – prof. Lech Gardocki; „Wina w prawie karnym jest zarzucalny z punktu widzenia wymogów tego prawa stosunek sprawcy do realizacji czynu zabronionego” – prof. Andrzej Marek; „Wina to stosunek psychiczny sprawcy do czynu naganny z punktu widzenia ustawy karnej” – prof. Tadeusz Bojarski.

Ciekawym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie, czy wina dotyczy czynu, czy jego sprawcy – podmiotu działającego? Różnica polega na ustaleniu, czy pojęcie winy kojarzymy z czynem, jego nagannością i zarzucalnością, czy też ze sprawcą, jego psychicznym nastawieniem do czynu sprowadzającego szkodę. Wydawałoby się oczywiste, że skoro sprawca ponosi odpowiedzialność za swój czyn, to wina jest powiązana z podmiotem. Jednakże kara jest wymierzana za popełnienie czynu zawinionego w miejscu i czasie, w którym sprawca działał. Powyższe, wydawałoby się, akademickie rozważanie ma swój cel i znaczenie. Mianowicie w praktyce sprowadza się do wyselekcjonowania osobistych okoliczności, które mogą lub nie wpłynąć na wymiar kary. Jednocześnie okoliczność powstania i rozmiaru szkody nie powoduje, że wina jest większa lub innego rodzaju. W związku z tym rozważając wypełnienie przez sprawcę znamion czynu zabronionego, nawet w postępowaniu dyscyplinarnym, nie można uwolnić się od konieczności rozważania winy co do każdego znamienia przewinienia dyscyplinarnego, a także jego następstw.

ZAMIAR

Na zamiar w rozumieniu prawa karnego składają się świadomość – jako element poznawczy, który stanowi treść zamiaru, oraz wola – jako element ukierunkowujący zewnętrzną aktywność. Zamiarem jest więc chęć wywołania zmiany w świecie zewnętrznym, która jest zakazana przez prawo. Wola to nic innego jak „chęć” popełnienia konkretnego czynu. To proces decyzyjny, jaki rozgrywa się w głowie sprawcy. Przy czym owa „chęć” może dotyczyć penalizowanego działania, czyli sprawca chce się zachować tak a nie inaczej lub też jest to chęć osiągnięcia pewnych rezultatów działania, pewnych określonych korzyści. W tym ostatnim przypadku wola skupia się na skutkach, następstwach działania lub zaniechania niezgodnego z prawem. Jeśli ktoś nie zabezpieczył dokumentów służbowych, w efekcie czego doszło do ich utraty, to pytanie, czy działał (przez zaniechanie) w nadziei ich utraty, czy tylko dlatego, że zapomniał użyć narzędzi zabezpieczających lub je zgubił? I odpowiedź na tak postawione pytanie zmienia optykę „rozpracowania” czynu. Zakładając, że osoba ta nie działała z chęci utraty dokumentów, to jest oczywiste, że za zabór,

jako realną szkodę, odpowiada sprawca tego czynu, który wykorzystał nadarzającą się sposobność. Można by oczywiście powiedzieć, że sprawca główny za utratę dokumentów może odpowiadać na zasadach zamiaru ewentualnego (ale tu jednakże musiałby co najmniej godzić się na ich utratę) albo na zasadach winy nieumyślnej. Tylko czy na pewno? Spójrzmy na to z innego punktu widzenia: nikt nie chce mieć kłopotów w zakresie utraty dokumentów służbowych, zatem nikt przy zdrowych odruchach nie narazi siebie samego na wynikające stąd problemy. Można by też powiedzieć, że zostawiając niezamkniętą szafę, powinien i mógł przewidzieć, iż je utraci. I tu dochodzimy do sedna sprawy: w Policji, pośród policjantów, stróży prawa? Czy w ogóle można rozważać, że policjant powinien przewidywać to, iż drugi policjant, kolokwialnie rzecz ujmując, ukradnie mu dokumenty, wykorzystując nadarzającą się sposobność? Jeśli drugi policjant stwierdzi brak zabezpieczenia dokumentów, czyż nie powinien powiadomić przełożonego i zabezpieczyć je przed ewentualną utratą? Jak widać na tym banalnym przykładzie, wola ma istotne znaczenie.

Z kolei świadomość jest intelektualnym składnikiem zamiaru. Sprawca czynu musi więc obejmować swoją świadomością wszystkie elementy składające się na ten czyn, jego ustawowe znamiona. O ile wolę można opisać jako „chcieć”, o tyle świadomość jako „wiedzieć” lub „mieć rozeznanie”. Owa świadomość nie dotyczy przy tym tego, że dane zachowanie wyczerpuje znamiona przewinienia (dyscyplinarnego), ale tego, że jest to zachowanie negatywne, szkodliwe z punktu widzenia dyscypliny służbowej lub zasad etyki. W omawianym powyżej przykładzie sprawca nie musi wiedzieć, że brak zabezpieczenia dokumentów służbowych stanowi konkretne przewinienie dyscyplinarne, ale wie, że jest to zachowanie negatywne, niepożądane, a jego obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa tym dokumentom. Nie musi znać konkretnej normy prawnej to statuującej. Brak wiedzy co do penalizacji jakiegos negatywnego dla formacji zachowania nie może być podstawą uwolnienia się z winy. To, że w swoim zachowaniu ktoś nie rozpoznaje desygnatów przewinienia dyscyplinarnego („Bo nie wiedziałem”) nie jest przesłanką do zwolnienia go z odpowiedzialności za czyn.

WYŁĄCZENIE WINY

Czy w postępowaniu dyscyplinarnym jest możliwe powoływanie się na okoliczności wyłączające winę? Kwestia tzw. okoliczności wyłączających winę nie została omówiona w ustawie o Policji. Jednocześnie przyjmuje się, że regulacja ta ma charakter kompleksowy, zupełny, a ustawodawca przewidział jedynie odesłanie do niektórych przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jednakże w art. 135g ust. 2 ustawodawca stwierdził, że obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem. Niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Nie sposób natomiast orzec o winie bez zbadania, czy sprawca miał zachowaną swobodę woli i świadomość bezprawności czynu.

mec. MAGDALENA
BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny

ZMIANY PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH POSZUKIWANÍ OSÓB ZAGINIONYCH

15 sierpnia 2025 r. weszło w życie zarządzenie nr 25 Komendanta Głównego Policji z 29 lipca 2025 r. zmieniające zarządzenie w sprawie prowadzenia przez Policję poszukiwania osoby zaginionej oraz postępowania w przypadku ujawnienia osoby o nieustalonej tożsamości lub znalezienia nieznanego zwłok oraz szczątków ludzkich (Dz. Urz. KGP poz. 53). Zmiany mają na celu usprawnienie działań poszukiwawczych, szybsze reagowanie w sytuacjach nagłych oraz zapewnienie lepszej ochrony małoletnich.

Wprowadzono dwa poziomy poszukiwań, zamiast dotychczasowych trzech, i rozszerzono klasyfikację osób zaginionych. Doprecyzowano także zasady uruchamiania systemu Child Alert i poszukiwań opiekuńczych. Nowelizacja dostosowuje przepisy do aktualnego prawa i usprawnia procedury.

Poziom I – natychmiastowe działania z użyciem adekwatnych sił i środków w przypadku realnego, bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osoby zaginionej, szczególnie: dziecka w wieku do 10 lat, osoby niezdolnej do samodzielnej egzystencji, osoby wymagającej stałego przyjmowania leków, osoby zaginionej w związku z realnym podejrzeniem popełnienia na jej szkodę przestępstwa przeciwko życiu lub wolności, osoby, której zachowanie bezpośrednio przed zaginięciem wskazywało na realny zamiar popełnienia przez nią samobójstwa, osoby zaginionej w warunkach atmosferycznych lub innych okolicznościach realnie zagrażających jej życiu.

Poziom II – w przypadku, gdy zaginięcie osoby nie wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem dla jej życia, zdrowia lub wolności.

Dzieci do 10. roku życia są automatycznie kwalifikowane do poszukiwań I poziomu. Każde samowolne oddalenie się z domu rodzinnego małoletniego od 14. roku życia po zmianie przepisów jest traktowane jako zaginięcie

I lub II poziomu w zależności od okoliczności (wcześniej w takich przypadkach wszczynano poszukiwania opiekuńcze). Młodzież w wieku 11–17 lat to kwalifikacja do poziomu I lub II w zależności od okoliczności (np. zagrożenie zdrowia, uzależnienia, potencjalne samobójstwo, warunki atmosferyczne).

Poszukiwania opiekuńcze dotyczą osób małoletnich i nieletnich, które oddaliły się z placówek opiekuńczych i wychowawczych. Prowadzone są na podstawie ustawy z 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz. U. z 2024 r. poz. 978, z późn. zm.) oraz na podstawie zarządzenia nr 70 Komendanta Głównego Policji z 2 grudnia 2019 r. w sprawie Krajowego Systemu Informacyjnego Policji w zakresie wykonywania czynności na podstawie decyzji sądu rodzinnego lub organu centralnego (Dz. Urz. KGP poz. 114, z późn. zm.).

System Child Alert będzie uruchamiany w przypadku jednoczesnego spełnienia dwóch przesłanek: istnienia uzasadnionego podejrzenia, że osoba małoletnia jest ofiarą przestępstwa związanego z pozbawieniem wolności i bezpośredniego zagrożenia jej życia oraz zdrowia. W innych sytuacjach, w których występuje jedynie bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia, są wykonywane inne czynności określone w związku z przyjętym poziomem poszukiwań osoby zaginionej.

W nowym zarządzeniu zniesiono wymóg uzyskania pisemnej zgody rodziny na publikację wizerunku zaginionego. Ta zmiana to skrócenie czasu reakcji i szybsze dotarcie z komunikatem do społeczeństwa, co jest szczególnie istotne w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia.

Nowelizacja zarządzenia nr 48 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 czerwca 2018 r. dostosowuje obowiązujące regulacje do aktualnego stanu prawnego oraz usprawnia procedury stosowane w ramach poszukiwań.

podkom. LUCYNA REKOWSKA

/ BKS KGP



POLICJANTKA I NAUKOWIEC U KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

Komendant Główny Policji gen. insp. Marek Boroń spotkał się 2 września br. w Komendzie Głównej Policji z asp. Edytą Mądrzycką, przewodnikiem psa służbowego w Komendzie Miejskiej Policji w Skierniewicach i jej bratem dr. hab. inż. Januszem Będkowskim, naukowcem z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki, Polskiej Akademii Nauk, oraz z owczarkiem belgijskim Limą.

– Dziękuję państwu za zaangażowanie w pracę, która w przyszłości może bardzo pomóc w pracy policjantów. Myślę, że to jedyny przypadek, gdy rodzeństwo pracuje nad tak pomocną innowacją – mówił Komendant Główny Policji.

Policjantka i naukowiec pracują nad innowacyjnym projektem mobilnego systemu mapowania 3D, który jest montowany na kamizelce taktycznej zakładanej na grzbiet psa Edyty Mądrzyckiej, Limy. Rodzeństwo zdobyło nagrodę za innowacyjność „Advancements in 3D mapping (special prize)” podczas udziału w robotycznym konkursie „Europejski Hakaton Robotyczny Enrich 2025” zorganizowanym w nieoddanej do eksploatacji elektrowni atomowej w Zwentendorf w Austrii. Pies miał na sobie mobilny system mapowania 3D i musiał wykonać zadanie ratow-

nicze, czyli znaleźć osobę na terenie elektrowni. Lima wykonała to zadanie w ciągu 1 minuty i 20 sekund, czyli około 20 razy szybciej niż roboty biorące udział w zadaniu. Pięć minut po zakończeniu misji powstała trójwymiarowa mapa całego otoczenia.

System jest na tyle innowacyjny, że gdyby na przykład każdy przewodnik psa służbowego miał takie urządzenie, to z każdej akcji, w krótkim czasie, byłby dostępny gotowy raport z cyfrowym odwzorowaniem terenu, z trajektorią i nagraniem z kamery oraz detalicznym zobrazowaniem otoczenia w postaci mapy trójwymiarowej. Niezależnie od tego, czy mapowanie odbywałoby się w dzień, w nocy, w pomieszczeniach czy terenie otwartym, mapa 3D byłaby zawsze tak samo czytelna.

Asp. Edyta Mądrzycka pracuje w Policji od 11 lat, od czterech jest przewodnikiem psa służbowego – owczarka belgijskiego o imieniu Pasja, specjalizującego się w działaniach patrolowo-trojących. Działania przy projekcie są prowadzone z drugim psem, Limą. Dr. hab. inż. Janusz Będkowski od 20 lat pracuje nad systemami robotyczno-informatycznymi, które tworzą cyfrowe mapy terenu. Takie rozwiązania są np. używane w autonomicznych samochodach.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI



„MISTRZU, ZWOLNIJ”

Ta ogólnopolska kampania, zainicjowana przez PZU i prowadzona we współpracy z polską Policją, jest skierowana do kierowców przekraczających dozwoloną prędkość na drodze. Wspólne działania prewencyjne mają zwiększyć świadomość kierowców o skutkach nadmiernej prędkości, poprawić bezpieczeństwo na drogach i zmniejszyć liczbę wypadków drogowych.

Przez cały wrzesień br. PZU prowadzi szerokoasięgową kampanię. Trzy spoty ukazujące niebezpieczne zachowania kierowców i ich konsekwencje są prezentowane w ogólnopolskich stacjach telewizyjnych, w kinach oraz w internecie i mediach cyfrowych. Podczas kontroli drogowych w całej Polsce policjanci wręczają kierowcom ulotki i naklejki z hasłem „Mistrzu, zwolnij”. Rozdają je też agenci PZU oraz pracownicy oddziałów PZU.

– Naklejka to nie gadżet. To prośba, ale też deklaracja: „Jeźdź ostrożnie”. Każda z tych naklejek to realny sygnał – zachęta do tego, żeby jeździć ostrożniej. Naklejając ją na samochód, dajemy znak innym, że sprzeciwiamy się brawurowemu zachowaniu za kierownicą – powiedziała Agnieszka Żebrowska, dyrektor biura sponsoringu i prewencji PZU.

– W ciągu ostatnich lat odnotowujemy sukcesywny spadek liczby wypadków i ofiar na polskich drogach, jednak statystyki nie pozostawiają złudzeń – wciąż zbyt wielu kierowców przekracza prędkość, podejmuje ryzykowne manewry i ignoruje podstawowe zasady bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest, byśmy wspólnie podejmowali działania, które nie tylko edukują, ale też inspirować do zmiany postaw. Kluczowe jest, aby wszyscy uczestnicy ruchu drogowego respektowali przepisy i okazywali sobie wzajemny szacunek oraz zrozumienie, a także żeby każdy z nas czuł się odpowiedzialny za wspólne bezpieczeństwo na drodze – powiedział nadinsp. Roman Kuster, I zastępca Komendanta Głównego Policji.

oprac. KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

/ Redaktor naczelny: podkom. Tomasz Dąbrowski
tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl (47 72-136-10)
/ Sekretarz redakcji: podkom. Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski,
Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
mł. insp. Klaudiusz Kryczka,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

podinsp. Marcin Lasota, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej
Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

/ Dział foto:

Jacek Herok,
jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,

Wioleta Kaczańska,

wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Cyfrowe Archiwum Fotografii Policyjnej

i kolportaż: Konrad Bucholtz (47 72-148-51),

Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ RADA REDAKCYJNA

- / prof. dr hab. Michał Bijak – prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Centrum Zapobiegania Zagrożeniom Biologicznym Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego
- / prof. dr hab. Ewa Jolanta Gruza – pracownik naukowy w Katedrze Kryminalistyki Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
- / prof. dr hab. Andrzej Misiuk – kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego
- / prof. dr hab. Andrzej Rychard – dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk
- / dr Irena Doroszkiewicz – adiunkt w Zakładzie Prewencji i Profilaktyki Instytutu Służby Prewencyjnej Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Akademii Policji w Szczecinie
- / dr Maria (Maki) Habertfeld – profesor nauk policyjnych w Departamencie Prawa, Policji i Administracji Sprawiedliwości Karnej w John Jay College of Criminal Justice w Nowym Jorku
- / dr Kornelia Oblińska – adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego
- / dr Mirosław Oczoł – wykładowca w Podyplomowym Studium Public Relations przy Kolegium Gospodarki Światowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku i Uniwersytecie Łódzkim
- / dr Mariusz Sokołowski – Uniwersytet Warszawski
- / Piotr Caliński – prezes Zarządu Spółdzielni Bezpieczeństwo Obrotu Bankowego, wykładowca Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Collegium Civitas

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.
Numer zamknięto: 17.09.2025 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

ODZNACZENI

ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

sierż. WIKTORIA KŁOSIŃSKA

sierż. szt. DAWID PAWLIK

Do Policji wstąpiła w grudniu 2022 r., a w styczniu 2024 r. rozpoczęła służbę w OPI KPP w Żaganiu. W lutym 2024 r. sierż. Wiktoria Kłosińska była w patrolu z Błażem Żygalskim. Przed północą dyżurny skierował ich do pożaru kamienicy w Żaganiu. Dach budynku płonął, a policjanci wiedzieli, że trzeba ewakuować mieszkańców. Pukali do lokali i przemieszczali się na wyższe piętra. Gdy już byli na górze, zastali dwóch starszych mężczyzn usiłujących gasić ogień wiadrami z wodą. Nad głowami słyszeli pękające i spadające dachówki, płomienie trzaskały, trawiąc drewniane belki. Policjanci wiedzieli, że cały dach płonie i trzeba ratować życie. Błażej Żygalski starał się dostać do zamkniętego mieszkania, a Wiktoria Kłosińska zmusiła jednego z seniorów do opuszczenia budynku. Sprawdzili mieszkania raz jeszcze, uratowali psa i koty. Już na zewnątrz zabezpieczali teren, a strażacy prowadzili akcję, gdy do policjantki podszedł jeden z lokatorów i powiedział, że zostawił odkręcony gaz w mieszkaniu. Policjanci i strażak pobiegli tam i wydobyli dwie butle gazowe, z których nadal ulatniał się gaz. Tego dnia ewakuowano 19 osób. Za tę trudną interwencję sierż. Wiktoria Kłosińska została odznaczona medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja. Policjantka odpoczywa, wędrując po górach. Pasjonuje się muzyką. Gra na saksofonie w Wrzesińskiej Orkiestrze Dętej.

Zima. Noc przed Wigilią 2021 r. Sierż. szt. Dawid Pawlik i sierż. szt. Adam Klementowski pełnili służbę patrolową na ulicach Żagania. Godzinę przed północą otrzymali zgłoszenie o nastolatku chcącym skoczyć z mostu pieszego na rzece Bóbr. Na miejscu zobaczyli kobietę i nastolatka. Gdy chłopak spostrzegł policjantów, wszedł na barierki mostu i groził, że skoczy do wody. Mundurowi zaczęli rozmawiać z młodym człowiekiem i powoli się do niego zbliżali. Gdy byli już w zasięgu ręki, chłopiec skoczył. Sierż. szt. Dawid Pawlik odrzucił radiostację i instynktownie skoczył za nastolatkiem. Woda była lodowata, mundur zaczął nią nasiąkać, ale udało się złapać chłopaka. – Gdy byliśmy w wodzie, przybiegł jego ojciec. Doholowałem nieletniego do brzegu i kolega z patrolu wyciągnął go z wody. W wydostaniu się na stromy brzeg pomógł mi ojciec chłopca. Po chwili przyjechało pogotowie i straż. Zaopiekowali się chłopakiem, a ja zdjąłem przemoczone ubranie i starałem się ogrzać – wspomina Dawid Pawlik. Chłopak został zabrany na obserwację medyków i psychologów. Za uratowanie życia młodego człowieka policjant został odznaczony medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja. Sierż. szt. Pawlik wstąpił do Policji w 2018 r. Od początku służy w OPI KPP w Żaganiu, od kilku miesięcy w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym. Po służbie wędkuje, pływa, gra w tenisa i w piłkę nożną.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

**FUNDACJA POMOCY
WDOWOM I SIEROTOM
PO POLEGŁYCH POLICJANTACH**

tel.: 47 72-121-20; 47 72-148-21

e-mail: fpwisppp@policja.gov.pl



FUNDACJA pomaga od 1997 r.

konto: PKO BP VI O/Warszawa 74 1020 1068 0000 1802 0059 9167

KRS 0000101309